16 października 2026 ROK 29 WYDANIE 21

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna



16 października 1978 r., metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła został wybrany na papieża i przybrał imię Jan Paweł II. Był pierwszym od 455 lat papieżem spoza Włoch i najmłodszym z papieży, jakich wybrano od półtora wieku.

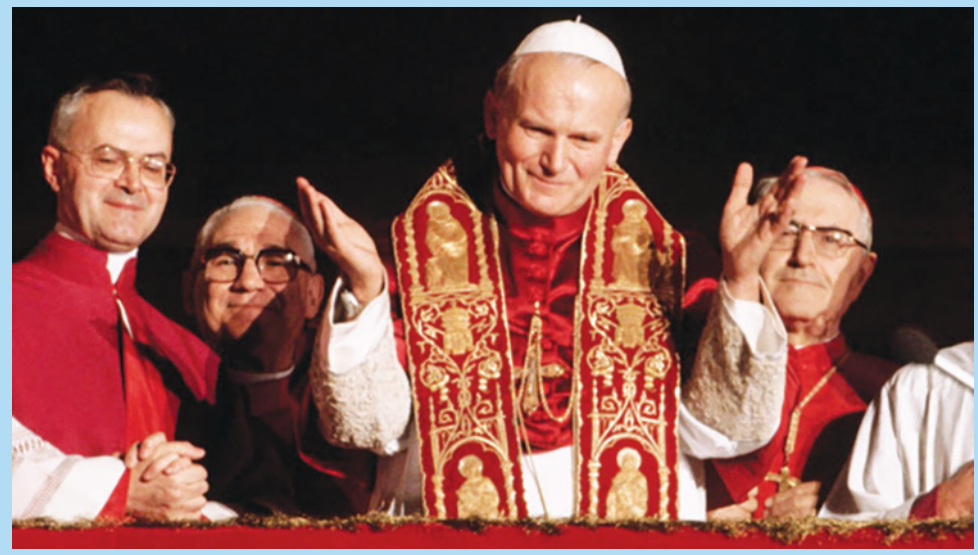

Karol Wojtyła już jako papież Jan Paweł II pojawia się po raz pierwszy na balkonie Bazyliki Świętego Piotra, fot. Getty Images/ Vittoriano Rastelli/ CORBIS

16 października, w ósmym głosowaniu trwające od 14 października konklawe wybrało na papieża arcybiskupa i metropolitę Krakowa, 58-letniego kard. Karola Wojtyłę - 264. zwierzchnika Kościoła katolickiego. Po raz pierwszy od 455 lat wspólnocie katolickiej przewodził papież, który nie był Włochem. Jan Paweł II był też pierwszym od 1903 r. papieżem, który nigdy nie był urzędnikiem Kurii Rzymskiej.

ciąg dalszy na str. 3

Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu

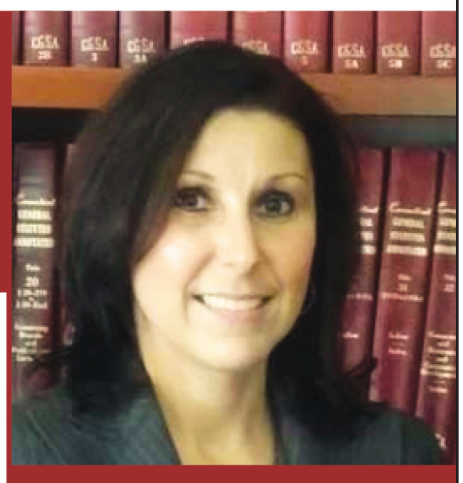

LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU
799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600
17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600













Szkoła Kultury i Języka Polskiego im. Św. Jana Pawła II w Bridgeport w dniu 11 października uczestniczyła w obchodach dni papieskich. Najpierw w uroczystej mszy, a następnie zaprezentowała się w akademii poświęconej patronowi szkoły. Wspominano w niej życie Papieża i jego słowa. Jak ważne są wartości, które głosił św. Jan Paweł II

- miłość, pokój, dobro i szacunek do drugiego człowieka -

Niech słowa naszego Patrona towarzyszą nam każdego dnia.









Tekst i zdjęcia Andrzej Więciorkowski

48 rocznica wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża

ciąg dalszy ze str. 1

Jednym z hierarchów, który podczas przerw w kolejnych sesjach konklawe, optował na rzecz wyboru metropolity krakowskiego był ówczesny arcybiskup Wiednia i przyjaciel metropolity krakowskiego, kard. Franz König. Wielce znamienną rozmowę odbył on z kard. Wyszyńskim, któremu zasugerował, że Polska ma odpowiedniego kandydata. „Co? Miałbym opuścić Warszawę i pozostać w Rzymie? To byłby triumf komunistów!" – odparł na to prymas. Kard. König doprecyzował więc, kogo miał na myśli…

Niezwykłą adnotację zawiera księga metrykalna parafii Karola Wojtyły w Wadowicach. Nazajutrz po konklawe z 16 października 1978 r., pod kolejnymi adnotacjami – o chrzcie, bierzmowaniu, święceniach, sakrze biskupiej, kreowaniu kardynałem – ksiądz proboszcz Edward Zacher, w obecności dziennikarzy z całego świata, wypisał wiecznym piórem: „Die 16 X 1978, in Summum Pontificem electus, et imposuit sibi nomen: Joannes Paulus PP.

Wojtyła jako papież tam, niż jako prymas tu".

Oficjalna reakcja władz na wybór kard. Wojtyły na papieża była utrzymana w tonie radości i satysfakcji. Niekiedy starania, aby robić dobrą minę do złej gry, przynosiły efekt humorystyczny. W telegramie wystosowanym przez władze PRL nazajutrz po zakończeniu konklawe napisano m.in.: „Na tronie papieskim po raz pierwszy w dziejach jest syn polskiego narodu, budującego w jedności i współdziałaniu wszystkich obywateli wielkość i pomyślność swej socjalistycznej ojczyzny".

Wybór hierarchy „zza żelaznej kurtyny" wywołał radość i wzbudził wiele nadziei. Vaclav Havel, wówczas słynny dysydent i dramaturg (później prezydent Czechosłowacji a następnie Republiki Czeskiej) siedział z przyjaciółmi w swoim górskim domku. „Kiedy usłyszeliśmy tę wiadomość, zaczęliśmy wiwatować i krzyczeć z radości do późnego wieczora. Instynktownie czuliśmy, że jest to olbrzymie wsparcie dla wszystkich



Warszawa, 02.06.1979 r. I pielgrzymka do Polski Jana Pawła II. Ojciec Święty przed mszą świętą na placu Zwycięstwa (dziś pl. Piłsudskiego). PAP/ Tomasz Prażmowski

Postać nowego papieża wzbudzała medialną gorączkę na całym świecie, zaś osoby, które znały kard. Wojtyłę udzielały nieskończonej liczby wywiadów. Tuż po konklawe ciekawą charakterystykę metropolity krakowskiego przedstawił włoskiemu radiu sekretarz Episkopatu Polski bp Bronisław Dąbrowski: „Żyje bardzo ubogo. Gdybyście widzieli, jak mieszka w Krakowie, gdzie jest wielki pałac, a on zajmuje mały pokoiczek, nic więcej… To człowiek pracy. Śpi mało, pracuje wiele (…) Mogę powiedzieć, że jest ludzki, że to człowiek święty, bardzo dobry, otwarty dla wszystkich".

Dla bloku państw komunistycznych, na czele z ZSRR wybór polskiego kardynała na papieża był potężnym ciosem. Ciężki szok przeżywało kierownictwo PZPR, które tuż po wyborze zwołało specjalną naradę. Jej klimat opisywał jeden z jej funkcjonariuszy: „Konsternacja widoczna. Olszewski wylewa na jasne spodnie filiżankę czarnej kawy. Westchnienia. Ciężkie. Czyrek ładuje się z tezą (…) – „ostatecznie lepszy ludzi kochających wolność a żyjących w świecie komunistycznym".

Watykański fotograf Arturo Mari, autor wielu albumów poświęconych Janowi Pawłowi II; wykonał ponad milion jego zdjęć, tak wspominał wizytę papieża w siedzibie ONZ. „Kiedy papież zakończył swój wykład, wszyscy przywódcy świata wstali, a szef zgromadzenia powiedział: +Jan Paweł II papież, który zmienił twarz całego świata+".

22 października na placu św. Piotra odbyła się uroczysta msza inaugurująca pontyfikat. W homilii nowy papież wezwał: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi". Przesłanie to uważane jest za jeden ze społecznych i teologicznych fundamentów pontyfikatu.

Podczas swojej 27-letniej posługi Jan Paweł II ogłosił 14 encyklik, 14 adhortacji, 11 konstytucji apostolskich, 43 listy apostolskie; zwołał dziewięć konsystorzy; mianował 232 kardynałów (łącznie z ogłoszonymi 28 września 2003 r.), w tym 10 Polaków; kanonizował 478 świętych (w tym 9 Polaków oraz dwóch świętych związanych z Polską); beatyfikował 1318 błogosławionych (w tym 154 Polaków); przewodniczył 6 zgromadzeniom generalnym zwyczajnym synodu biskupów, jednemu zgromadzeniu nadzwyczajnemu synodu biskupów, siedmiu zgromadzeniom specjalnym synodu biskupów; przyjął ponad 1350 osobistości politycznych; spotkał się z wiernymi na ponad 1020 audiencjach generalnych.

Aktywny pontyfikat Jana Pawła II został ograniczony w ostatnich latach jego urzędowania w Stolicy Apostolskiej. Stan zdrowia, m.in. postępująca choroba Parkinsona uniemożliwiały mu pielgrzymowanie.

Trwający 9666 dni pontyfikat uznawany jest za jeden z najdłuższych w historii Kościoła. Jan Paweł II jako papież najwięcej razy odwiedził m.in. Polskę (9 razy), USA (7 razy), Francję (7 razy) oraz spotykał się z młodzieżą na Światowych Dniach Młodzieży (9 razy).



Kraków, 10.06.1979. Pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski – pożegnanie na lotnisku w Balicach. Fot. PAP/J. Morek

Pontyfikat Jana Pawła II odznaczał się na tle innych liczbą odbytych pielgrzymek. Z tego powodu szybko zyskał przydomek „papież-pielgrzym". Odbył 104 pielgrzymki zagraniczne, w czasie których trzykrotnie pokonał odległość między Ziemią a Księżycem, co odpowiada 30 okrążeniom kuli ziemskiej; podróżując, spędził ponad 900 dni, tzn. ponad 2,5 roku, poza Watykanem, co stanowi około 11,5 proc. czasu trwania pontyfikatu; odwiedził ponad 140 państw, w tym wiele z nich kilkakrotnie. Nie obawiał się pojechać do Sarajewa, Libanu, Kijowa, Hawany, Aten czy Jerozolimy. Marzył o pielgrzymce do Rosji oraz Chin.

W 1979 roku odbył on swoja pierwszą pielgrzymkę do ojczyzny. ***„Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!"*** - apelował wówczas papież, co zdaniem historyków przyczyniło się do zmian ustrojowych, jakie później dokonały się w naszym kraju.

13 maja 1981, podczas audiencji generalnej na placu św. Piotra w Rzymie o godzinie 17:19, Jan Paweł II został postrzelony przez tureckiego zamachowca Mehmeta Alego Agcę. Zamachowiec celował w głowę, jednak chwilę wcześniej papież pochylił się nad małą dziewczynką i uniknął śmiertelnego postrzału.



Ostatnia pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny była pełna wzruszeń, ale i mocnego apelu o „kreowanie wyobraźni miłosierdzia". Fot:AFP

Papież zmarł 2 kwietnia 2005 roku. Pogrzeb Jana Pawła II odbył się 8 kwietnia 2005 r. Trumnę z prostych desek z drewna cyprysowego (symbolu nieśmiertelności) ustawiono wprost na rozłożonym na bruku placu św. Piotra dywanie. Oprócz duchownych i głów państw, w Watykanie zebrało się ok. 300 tys. wiernych. W całym Rzymie przed ekranami rozstawionymi w wielu miejscach miasta zgromadziło się 5 mln ludzi, w tym ok. 1,5 mln Polaków.

Po śmierci papieża zaczęto dodawać mu nowy przydomek, nazywając go Janem Pawłem Wielkim. 1 maja 2011, w Święto Miłosierdzia Bożego, podczas uroczystej mszy świętej na placu św. Piotra w Rzymie, papież Benedykt XVI dokonał beatyfikacji polskiego papieża.

27 kwietnia 2014 polski papież został ogłoszony świętym i włączony w poczet świętych Kościoła katolickiego.

(PAP)

Ze Świata

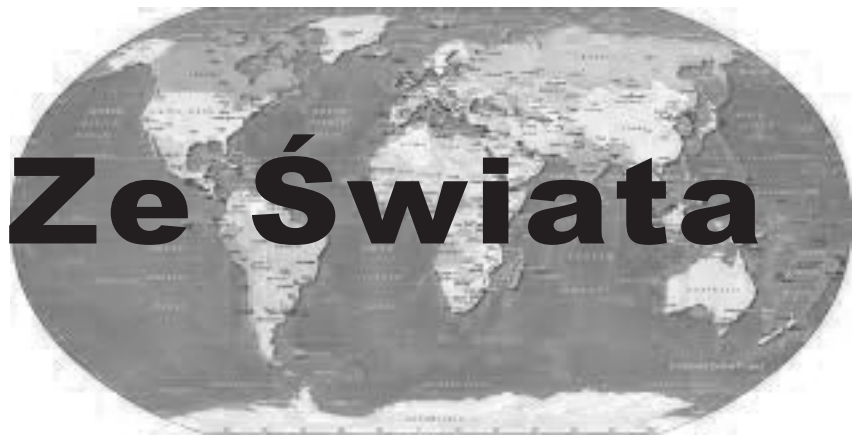

Wiedzą, co zrobi Rosja zimą w Ukrainie. Media: przechwycili dokument

Odłączenie od sieci trzech działających elektrowni atomowych w Ukrainie przewiduje przechwycony przez władze w Kijowie rosyjski dokument dotyczący zimowej kampanii uderzeń na ukraińską infrastrukturę energetyczną oraz wodociągową – podał „The New York Times".

Powołując się na dwa źródła zaznajomione ze sprawą, amerykański dziennik napisał, że minister energetyki Ukrainy Denys Szmyhal przedstawił przechwycony dokument europejskim partnerom w Paryżu w połowie września. „NYT" nie sprecyzował, na jaki okres rozłożona jest opisana kampania ani czy chodzi o jeden atak, kilka fal ataków czy całą kampanię zimową.

Dla porównania w atakach z 2 lipca br. Rosja użyła 570 dronów i rakiet, a w ciągu 24 godzin z 23 na 24 marca – 948 dronów i 34 rakiety.

Według dziennika dokument przewiduje ataki na podstacje elektryczne, elektrownie wodne i cieplne oraz kotłownie.

Najbardziej niepokojącym elementem planu jest zamiar odłączenia od sieci trzech działających ukraińskich elektrowni jądrowych poprzez ostrzelanie pociskami rozdzielni elektrycznych łączących je z siecią. Rozdzielnie znajdują się w odległości mniejszej niż mila (około 1,6 km – przyp. red.) od reaktorów – podkreślił „NYT".

W pierwszej kolejności zniszczone miałyby zostać podstacje w pobliżu zachodniej granicy Ukrainy, przez które kraj importuje energię z Europy, następnie elektrownie wodne, a w trzecim etapie – infrastruktura umożliwiająca funkcjonowanie ukraińskich elektrowni jądrowych.

Dokument zakłada również ataki na infrastrukturę wodociągową, w tym stacje pomp i oczyszczalnie ścieków. Według gazety jako główne cele wskazano Kijów, Charków i Odessę. Plan przewiduje ograniczenie poprzez ataki dostaw energii elektrycznej w tych miastach nawet o 90 proc., a także poważne zakłócenia dostaw ciepła i funkcjonowania kanalizacji.

„NYT" zastrzegł, że nie był w stanie potwierdzić autentyczności dokumentu, datowanego na sierpień i sporządzonego w języku rosyjskim. Zwrócił jednak uwagę, że przywódca Rosji Władimir Putin publicznie zapowiadał dalsze ataki na cele istotne dla ukraińskiej gospodarki, przedstawiając je jako odpowiedź na uderzenia wojsk Ukrainy na rosyjskie rafinerie.

Jak podał dziennik, celem miałoby być ograniczenie mocy wytwórczych Ukrainy o niemal 15 GW. Ukraińskie władze od kilku miesięcy przygotowują infrastrukturę do zimy, m.in. wzmacniając zabezpieczenia podstacji i rozwijając rozproszoną energetykę.

Według danych przedstawionych sierpniu przez Szmyhala Ukraina dysponowała wówczas około 15 GW dostępnej mocy i oczekiwała zwiększenia jej do ponad 21 GW do końca roku. Zeszłoroczne zapotrzebowanie w szczytowym okresie wynosiło około 18 GW.

Trump ogłosił „wielki dzień dla Ameryki". Koniec operacji w Iraku

Donald Trump poinformował, że ostatni amerykańscy żołnierze opuścili Irak. Prezydent USA uznał zakończenie operacji Inherent Resolve za ważny moment dla Ameryki i podkreślił, że kraj pozostaje pod przywództwem premiera Alego al-Zaidiego, którego popiera.

Pentagon poinformował, że ostatni żołnierze uczestniczący w operacji Inherent Resolve opuścili Irak. Misja była wymierzona w dżihadystyczną organizację Państwo Islamskie, określaną także jako IS lub ISIS.

Donald Trump napisał na platformie Truth Social, że wyjazd wojsk oznacza zakończenie wieloletniego zaangażowania Stanów Zjednoczonych.

„Dzisiaj mam przyjemność ogłosić, że ostatnie oddziały amerykańskie opuszczają Irak! Minęło sporo czasu, a to właśnie bardzo złe decyzje wpędziły nas w tę trudną sytuację, ale wkrótce stanie się to częścią historii. To wielki dzień dla Ameryki, a co ważne, opuszczamy Irak, pozostawiając mu wspaniałego nowego premiera, Alego al-Zaidiego – osobę, którą popierałem od samego początku i którą w pełni popieram" - napisał prezydent USA.

W kolejnym wpisie Trump przedstawił operację jako sukces swojej administracji.

„Rozpoczęta w 2003 roku za prezydentury George'a W. Busha, kontynuowana w 2014 roku przez administrację Baracka Husseina Obamy oraz Śpiącego Joe Bidena, operacja Inherent Resolve kończy się w 2026 roku pod przywództwem prezydenta Donalda J. Trumpa. Ten dzień to zwycięstwo Stanów Zjednoczonych, zwycięstwo Iraku oraz zdecydowane zwycięstwo nad ISIS, które zostało całkowicie zniszczone przez administrację Trumpa w pierwszej kadencji, wraz z innymi bardzo złymi i niebezpiecznymi graczami. (...) Wyznaczyłem jasną misję, dałem naszym dowódcom narzędzia do jej zakończenia i nie pozwoliłem, by tymczasowa obecność stała się stałą. Miałem wybór: zostać lub odejść i czułem bez wątpienia, że nadszedł czas, by Ameryka wróciła do domu. Premier Zaidi jest wspaniały i mam nadzieję, że poradzi sobie bardzo dobrze. Przyjechaliśmy walczyć z kalifatem, nie ma już kalifatu, wracamy do domu" - dodał.

Amerykańska obecność wojskowa w Iraku rozpoczęła się od inwazji w 2003 r. Jej celem było obalenie dyktatora Saddama Husajna. Po zajęciu kraju siły USA wspierały utworzenie rządu zdominowanego przez szyitów i przez kolejne lata walczyły z rebelią.

Amerykanie wycofali się z Iraku pod koniec 2011 r. Niespełna trzy lata później wrócili na prośbę irackiego rządu. Ich zadaniem było wsparcie lokalnych sił w walce z Państwem Islamskim. Wyjście wojsk USA uzgodniono w 2024 r., podczas prezydentury Joe Bidena.

W ostatnich miesiącach przed zakończeniem misji w Iraku stacjonowało ok. 2,5 tys. amerykańskich żołnierzy. Większość przebywała w rejonie kurdyjskiego miasta Irbil oraz w okolicach Bagdadu. Dla porównania, w 2007 r. liczebność amerykańskich sił przekraczała 170 tys. osób.

W ciągu ponad 20 lat obecności wojskowej w Iraku zginęło tam ok. 4,5 tys. Amerykanów. Zakończenie operacji Inherent Resolve zamyka kolejny etap amerykańskiego zaangażowania w tym kraju, rozpoczętego jeszcze przed powstaniem misji przeciwko ISIS.

Ta decyzja USA może zmienić losy wojny. Ukraina apeluje o pomoc, zanim będzie za późno

Kierownik ambasady Ukrainy w USA Denys Sienik przekazał, że Kijów zwróci się do Stanów Zjednoczonych o objęcie sankcjami rosyjskiego projektu, mającego być odpowiedzią na Starlinka. Może to być przełomowy moment dla tego konfliktu.

Ukraina zwróci się do Stanów Zjednoczonych o objęcie sankcjami spółek związanych z rosyjskim systemem satelitarnym Rasswiet - poinformował kierownik ambasady Ukrainy w Waszyngtonie Denys Sienik. Kijów obawia się, że „rosyjski Starlink" może znacząco zmienić sytuację na polu bitwy.

Jak powiedział Sienik na spotkaniu z dziennikarzami w Waszyngtonie, dyplomaci przekażą administracji Trumpa i Kongresowi informacje na temat rozwoju rosyjskiej sieci satelitarnego internetu. Jak zaznaczył, Rosja stara się „agresywnie" zwiększyć konstelację satelitów na orbicie i jak najszybciej uruchomić sieć mającą być rosyjską alternatywą dla Starlinka.

Kijów zwróci się do Białego Domu o objęcie sankcjami trzech spółek związanych z projektem. Centralna spółka została już objęta sankcjami w 2024 r., lecz według Ukrainy konieczne są dodatkowe restrykcje. Dyplomata zaznaczył, że uruchomienie sieci może mieć potencjalnie bardzo duże znaczenie dla sytuacji na polu bitwy, bo umożliwi Rosji namierzanie celów - w tym tych ruchomych, jak wyrzutnie rakiet - „w czasie rzeczywistym".

Ukraina stara się też uzyskać dostęp do systemu Starlink na terenie Rosji, by móc precyzyjnie razić rosyjskie platformy, z których Rosja prowadzi nasilające się bombardowania Ukrainy. System Rasswiet, produkowany przez przedsiębiorstwo Biuro 1440 (to jedna ze spółek, o których objęcie sankcjami zabiega Ukraina), ma pozwalać na dostęp do internetu dzięki sieci satelitów poruszających się na niskiej orbicie okołoziemskiej.

Rosjanie intensyfikują działania. W marcu 2026 roku wystrzelono 16 satelitów należących do tego systemu, w lipcu drugą partię, również liczącą 16 sztuk. Choć część satelitów sprawia problemy techniczne, to większość była w stanie osiągnąć planowane orbity i podjąć pracę.

W połowie sierpnia ukraińskie siły zaatakowały Zakłady Rakietowo-Kosmiczne Progress w Samarze, na południowym wschodzie europejskiej części Rosji, produkujące rakiety Sojuz, a także przeprowadziły próbę ataku na kosmodrom Plesieck w obwodzie archangielskim, z którego wystrzeliwane są satelity Rasswiet.

Niepokojące słowa rosyjskiej ambasady. Straszy użyciem broni jądrowej

Ambasada Rosji w Londynie zagroziła bronią atomową w odpowiedzi na zagraniczne materiały dotyczące obwodu królewieckiego. O co dokładnie chodzi?

W ostatnich dniach brytyjski dziennik „The i Paper" w jednej ze swoich publikacji opisał Królewiec jako „największą słabość Putina" oraz „piętę Achillesa Federacji Rosyjskiej". Oceniono także, że „NATO ma różne możliwości oddziaływania na obwód królewiecki". Zasugerowano również, że mogłoby być „narzędziem nacisku na Rosję". Z kolei miniserial telewizji Sky News pt. „Wargame" poruszył temat hipotetycznego uderzenia na Królewiec. Stworzono w nim symulację fikcyjnego konfliktu z Rosją.

29 września rosyjska ambasada odniosła się do materiałów w serwisie X. „Zwróciliśmy uwagę na artykuł opublikowany w 'The i Paper' na temat Kaliningradu, w którym sugeruje się między innymi, że NATO mogłoby zablokować region lub 'cofnąć uznanie rosyjskiej suwerenności'. Perspektywa hipotetycznego ataku została również przedstawiona w najnowszej miniserii Sky News 'The Wargame'" – przekazano.

Następnie przedstawiciele Rosji zapowiedzieli, że „ci, którzy opowiadają się za planami blokady lub ataku na Kaliningrad, nie powinni mieć złudzeń co do konsekwencji". Dodano, że „każde brytyjskie lub natowskie działanie militarne przeciwko terytorium Rosji spotkałoby się z odpowiedzią przy użyciu wszelkich środków, jakimi dysponuje Rosja, w tym broni jądrowej".

Zwrócono także uwagę, że „Rosja wielokrotnie podkreślała, że nie dąży do konfrontacji z NATO ani Europą i nie zamierza ich atakować. Jeśli jednak ktoś zdecyduje się rozpętać taki konflikt, powinien mieć pełną świadomość, że Rosja odpowie odpowiednio".

Źródło: PAP, Wprost, Money. Pl
Andrzej Więciorkowski

Prezydent zablokował decyzję parlamentu. „Nie zgadzam się“, chodzi o członków KRRiT



Karol Nawrocki podjął decyzję w sprawie przyszłości członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Prezydent nie potwierdził wygaśnięcia ich kadencji, mimo że wcześniej parlament odrzucił sprawozdanie KRRiT z działalności w 2025 r. W wydanym oświadczeniu zakwestionował argumentację przedstawioną przez Sejm i Senat. Podkreślił, że „kategorycznie” nie zgadza się z uzasadnieniem uchwał.

W oświadczeniu opublikowanym na stronie prezydenta Karol Nawrocki wskazał, że zapoznał się zarówno z uchwałami Sejmu i Senatu, jak i z przedstawioną w nich argumentacją. To właśnie jej nie zaakceptował. W konsekwencji nie potwierdził wygaśnięcia kadencji członków KRRiT.

Prezydent odniósł się w ten sposób do decyzji parlamentu o odrzuceniu sprawozdania Rady z działalności w 2025 r. Jego stanowisko sprawia, że samo odrzucenie dokumentu przez obie izby nie doprowadzi obecnie do zakończenia kadencji członków KRRiT.

Senat dołączył do uchwały odrzucającej sprawozdanie KRRiT pięciopunktowe uzasadnienie.

W dokumencie przywołano m.in. orzeczenia sądów dotyczące przekazywania jednostkom publicznej radiofonii i telewizji środków pochodzących z opłat abonamentowych. Sądy miały stwierdzać bezczynność lub przewlekłość postępowań, a działania te określono jako rażące naruszenie prawa.

Wśród zarzutów wobec KRRiT znalazła się również kwestia reakcji na skargi dotyczące treści o charakterze homofobicznym oraz materiałów mogących stanowić mowę nienawiści.

Senatorowie wskazali także na niewystarczające egzekwowanie obowiązku terminowego regulowania opłat koncesyjnych, szczególnie w odniesieniu do TV Republika.

Odrzucenie sprawozdania KRRiT zarówno przez Sejm, jak i Senat prowadzi do wygaśnięcia kadencji wszystkich członków Rady. Konieczne jest jednak potwierdzenie tej decyzji przez prezydenta. Bez jego podpisu kadencja nie wygasa.

Nie jest to pierwszy raz, gdy dochodzi do podobnej sytuacji. Rok wcześniej parlament również odrzucił sprawozdanie KRRiT za 2024 r., prezydent nie wyraził zgody na zakończenie kadencji członków Rady.

W historii KRRiT tylko raz doszło do jej rozwiązania w następstwie odrzucenia

sprawozdania przez parlament. W 2010 r. prezydent Bronisław Komorowski przychylił się do stanowiska Sejmu i Senatu dotyczącego sprawozdania Rady za poprzedni rok.

Karol Nawrocki nie zgodził się także na powołanie płk. Tomasza Jackowicza na stanowisko komendanta Służby Ochrony Państwa. Jego kandydaturę proponował Donald Tusk.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki, działając na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Służbie Ochrony Państwa, przekazał Prezesowi Rady Ministrów Donaldowi Tuskowi negatywne stanowisko w sprawie powołania płk. Tomasza Jackowicza na stanowisko Komendanta Służby Ochrony Państwa - poinformował rzecznik głowy państwa Rafał Leśkiewicz.

Dodał, że Nawrocki “pozostaje gotowy do uzgodnienia kandydatury osoby, która będzie dawała rękojmię profesjonalnego i stabilnego kierowania formacją odpowiedzialną za bezpieczeństwo najważniejszych osób w państwie”.

prosto Z POLSKI

Obowiązkowa opłata mocno w górę. Od stycznia Polacy zapłacą nawet 414 zł

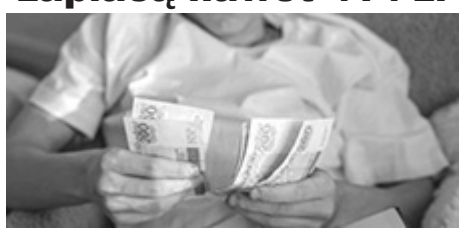

Abonament RTV 2027 będzie droższy, a podwyżka obejmie zarówno telewizory, jak i radioodbiorniki. Nowe stawki oznaczają większy wydatek w domowym budżecie. Jest jednak sposób, by zapłacić mniej.

Abonament RTV od 1 stycznia 2027 roku wzrośnie. Za telewizor lub telewizor i radio trzeba będzie płacić ponad 34 zł miesięcznie, natomiast za sam radioodbiornik ponad 10 zł. Przy regularnych wpłatach przez 12 miesięcy daje to odpowiednio około 400 zł i 129 zł. Ostateczny koszt może być jednak niższy, jeśli należność zostanie uregulowana z góry.

Nowe stawki oznaczają podwyżkę w porównaniu z 2026 rokiem. Miesięczna opłata za telewizor lub telewizor i radio wzrośnie z 30,50 zł do 34,50 zł. Przy comiesięcznych wpłatach w ciągu roku trzeba będzie przeznaczyć na ten cel 414 zł, czyli o 48 zł więcej niż według stawek z 2026 roku. Więcej zapłacą również osoby korzystające wyłącznie z radioodbiornika. W tym przypadku miesięczna stawka zmieni się z 9,50 zł na 10,80 zł. Jeśli w gospodarstwie domowym znajduje się zarówno telewizor, jak i radio, nie oznacza to konieczności regulowania dwóch osobnych należności. Za oba rodzaje odbiorników obowiązuje jedna, wyższa opłata przewidziana dla telewizora.

KRRiT przewidziała preferencyjne stawki dla abonentów regulujących należność z góry za okres dłuższy niż miesiąc. Dostępne są między innymi płatności za 2, 3, 6 lub 12 miesięcy. Największą różnicę w skali roku daje jednorazowe uregulowanie należności za wszystkie 12 miesięcy. Roczny abonament za telewizor lub telewizor i radio wyniesie wtedy 372,60 zł zamiast 414 zł. Posiadacz samego radioodbiornika może natomiast zapłacić 116,70 zł za rok zamiast 129,60 zł przy comiesięcznych wpłatach. Oznacza to oszczędność odpowiednio 41,40 zł oraz 12,90 zł. Aby skorzystać z niższej stawki, trzeba pamiętać o terminie. Opłatę z góry należy wnieść do 25. dnia pierwszego miesiąca okresu rozliczeniowego.

Przepisy przewidują zwolnienia z abonamentu RTV dla określonych grup, ale prawo do nich zależy od spełnienia konkretnych warunków. Dotyczy to między innymi osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, osób całkowicie niezdolnych do pracy, bezrobotnych oraz pobierających określone świadczenia. Uprawnienia obejmują również m.in. inwalidów wojennych i wojskowych, niektórych kombatantów oraz weteranów poszkodowanych.

Szczególne zasady dotyczą seniorów. Osoba, która ukończyła 60 lat, może korzystać ze zwolnienia, jeśli ma ustalone prawo do emerytury, a jej miesięczna wysokość nie przekracza 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku. W 2026 r. limit ten wynosi 4451,78 zł brutto. Samo ukończenie 60 lat nie daje więc prawa do zwolnienia. Osoby, które ukończyły 75 lat, są zwolnione bez konieczności składania oświadczenia, a uprawnienie ustala Poczta Polska na podstawie danych z rejestru PESEL. W przypadku pozostałych uprawnionych konieczne jest złożenie oświadczenia w placówce Poczty Polskiej i przedstawienie dokumentów potwierdzających prawo do zwolnienia.

Zuber ostrzega: Kryzys? Będzie na pewno, a Polska nie ma rezerw

Wzrost gospodarczy, rosnące wynagrodzenia i ambicje dołączenia do grona największych gospodarczych potęg – G20. A jednocześnie coraz trudniejsze pytania o to, na co jeszcze stać państwo.

W „Rozmowie naTemat“ ekonomista Marek Zuber studzi zarówno zbytni optymizm, jak i zapowiedzi natychmiastowej katastrofy. Polska ma szansę uniknąć bolesnego scenariusza, ale czas dobrej koniunktury powinien służyć przygotowaniom na gorsze lata. Zdaniem ekonomisty tę lekcję zaniedbaliśmy.

Zuber przypomina, że kryzysy są częścią historii gospodarczej. Rozwój technologii, także sztucznej inteligencji, nie daje podstaw, by ogłosić koniec tej cykliczności. Nie wiemy, kiedy przyjdzie kolejny poważny wstrząs i jaką będzie miał skalę. Możemy jednak ocenić, z jakim zapasem bezpieczeństwa Polska w niego wejdzie.

– Nie mamy po prostu już dzisiaj buforów. Nie mamy rezerw. Nie zrobiliśmy sobie tej rezerwy w bardzo dobrych czasach – mówi ekonomista.

Jak dodaje, w okresie szybkiego wzrostu gospodarczego zwiększaliśmy wydatki i nadal się zadłużaliśmy. Tymczasem dobra koniunktura dawała możliwość przygotowania finansów państwa na moment, w którym dochody przestaną rosnąć tak szybko, a potrzeby gwałtownie się zwiększą.

Dlatego kryzys porównywalny z tym z 2008 roku mógłby dziś oznaczać znacznie bardziej dotkliwe konsekwencje. Ekonomista ostrzega, że konieczność porządkowania finansów publicznych Polacy mocno odczuliby na własnej skórze.

Marek Zuber odrzuca opowieść, że problemy pojawiły się nagle. Wskazuje na nałożenie się kilku kosztownych procesów: rozbudowy świadczeń społecznych, zadłużenia z czasu pandemii oraz zwiększenia wydatków na obronność. Dochodzi do tego koszt obsługi długu. Państwo musi płacić odsetki, a zapadające zobowiązania zastępować kolejnymi.

– Po pierwsze, to żadne zaskoczenie. Tak, to musiało się tak skończyć. Było tylko pytanie, jaka będzie skala tego wszystkiego – ocenia.

Ekonomista nie zwalnia z odpowiedzialności obecnej koalicji. Zauważa, że ograniczanie wydatków wiąże się z kosztem politycznym, ale trudności nie oznaczają, że rząd nie mógł nic zrobić.

Przestrzega też przed prostym uspokajaniem opinii publicznej samym wzrostem PKB. Ten sam poziom zadłużenia może być akceptowany przez inwestorów przy dobrej koniunkturze i stać się poważnym problemem, gdy gospodarka zwolni. Wtedy znacznie trudniej przekonać pożyczających pieniądze, że państwo bez kłopotów wywiąże się ze zobowiązań.

W rozmowie pada porównanie do Grecji. Zuber zastrzega jednak, że Polska jest na początkowym etapie niebezpiecznej drogi i może uniknąć kryzysu zadłużenia. Nie przedstawia upadłości państwa jako przesądzonej przyszłości. W ogóle w danych tego nie widać, na dziś – zdaniem Zubera – daleko nam do powtórki tego, co działo się w Grecji.

Dużo zależy od tego, na co wydamy kolejne pożyczone pieniądze. Ekonomista wskazuje energetykę, obronność, inwestycje hydrotechniczne, kolej i nowe technologie. Takie nakłady mogą zwiększać konkurencyjność gospodarki i budować jej zdolność do zarabiania w przyszłości. Ważne również, by korzystały na nich polskie firmy.

Znacznie groźniejszy byłby przedwyborczy wyścig na nowe, stałe wydatki. Zuber przywołuje brytyjski kryzys z 2022 roku, gdy zapowiedzi polityki gospodarczej rządu wywołały gwałtowną reakcję rynków. Ostrzega, że inwestorzy mogą szybko wymusić odwrót od obietnic. W takim momencie oszczędności przestają być spokojnie planowanym wyborem i stają się koniecznością.

Na napięte finanse państwa nakłada się ryzyko kolejnego wzrostu cen. Droga ropa zwiększa koszty transportu i produkcji, które z czasem trafiają do cen towarów. Wysokie ceny gazu uderzają w ogrzewanie i przemysł. To może ograniczyć realny wzrost wynagrodzeń i osłabić konsumpcję.

Podstawowy scenariusz Zubera zakłada utrzymanie stóp procentowych bez zmian przez dłuższy czas. Jeśli jednak drogie surowce ponownie podbiją inflację, ekonomista dopuszcza powrót podwyżek. Kredytobiorcy zamiast kolejnej ulgi mogliby więc zobaczyć wyższe raty.

Ostrzeżenie płynące z rozmowy jest konkretne: kolejnego kryzysu nie da się wykluczyć, ale można ograniczać jego przyszłe koszty. Każda nowa obietnica finansowana długiem powinna dziś prowokować pytanie, co zostanie po niej wtedy, gdy przyjdą gorsze czasy.

Źródło: PAP, naTemat, rtv.poczta-polska.p

Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO samo życie w opr. Zofii Więciorkowskiej

Chryzantemy odchodzą do lamusa? W tym roku na grobach zakróluje inny kwiat



Jakie kwiaty i znicze wybieramy na cmentarz w tym roku?© zdjęcie ilustracyjne / adonyig

Tradycja ozdabiania grobów w Polsce jest niezwykle silna. Zbliżająca się jesień to moment, gdy zaczynamy planować zakup wiązanek na 1 listopada. W tym roku popularne chryzantemy mogą ustąpić miejsca innym, równie pięknym roślinom, które wielu z nas ma w swoich przydomowych ogródkach. Podpowiadamy, jak je odpowiednio przygotować, aby przetrwały do Wszystkich Świętych w doskonałym stanie.

Kwiaty na groby na Wszystkich Świętych 2026

Jesień to okres intensywnych przygotowań do listopadowych świąt. Już w październiku porządkujemy miejsca spoczynku naszych bliskich, szykując je na obchody 1 listopada. Nierozłącznym elementem tej tradycji jest przynoszenie kwiatów. Zwyczaj ten ma swoje korzenie w starożytności, kiedy to Słowianie wierzyli, że dusze przodków odwiedzają swoje domostwa. By należycie ugościć przybyszów z zaświatów, dekorowano izby kwiatami i ziołami. Dzisiejsza forma składania wiązanek na cmentarzach przywędrowała do nas z krajów ościennych pod koniec XIX wieku.

Współcześnie polskie cmentarze we Wszystkich Świętych toną w morzu świateł i roślinnych dekoracji. To symboliczny wyraz pamięci i trwania po śmierci. Od pokoleń najchętniej wybieranymi kwiatami na tę okazję są chryzantemy, urzekające bogactwem barw i form. Na stoiskach przed cmentarzami można przebierać w dziesiątkach odmian. Przypisuje się im symbolikę szczęścia, długowieczności, ale też żałoby i szacunku dla zmarłych. Ogromną zaletą chryzantem jest ich niesamowita trwałość, odporność na kapryśną aurę i powolne przekwitanie.

Cięte kwiaty to nie wszystko. Na nagrobkach równie chętnie stawiamy rośliny w doniczkach, które cieszą oko znacznie dłużej. Wśród nich prym wiodą jesienne wrzosy i wrzośce, odporne na pierwsze przymrozki. Częstym widokiem są także niewielkie krzewy iglaste, jak cyprysiki czy tuje, których wieczna zieleń nawiązuje do życia po śmierci. Dopełnieniem jesiennych kompozycji bywa niebanalna, ozdobna kapusta.

Zbliżające się obchody Wszystkich Świętych mogą przynieść prawdziwą rewolucję na cmentarzach. Wszystko wskazuje na to, że chryzantemy ustąpią miejsca zdobywającym coraz większe uznanie hortensjom. Te urokliwe krzewy zdobią wiele przydomowych ogrodów, działek i parków. Ich okazałe, kuliste kwiatostany stanowią wspaniałą i równie elegancką alternatywę dla chryzantem. Charakteryzują się trwałością koloru i wysoką odpornością na zmienne warunki atmosferyczne.

Okres kwitnienia hortensji dobiega końca wczesną jesienią. Istnieją jednak sprawdzone metody, dzięki którym te zjawiskowe kwiaty w nienagannym stanie dotrwają do 1 listopada i staną się wyjątkową ozdobą nagrobków.

Jak ususzyć hortensje na Wszystkich Świętych? Instrukcja krok po kroku

Suszone hortensje to trwały i elegancki sposób na przygotowanie własnych stroików na 1 listopada. Aby kwiatostany zachowały piękny kształt, elastyczność i głęboki kolor, proces suszenia warto zacząć tuż po ich ścięciu.

Prawidłowe cięcie pędów: Przygotuj ostry i zdezynfekowany sekator.

Ścinaj wyłącznie te łodygi, na których znajdują się kwiaty w szczycie rozkwitu. Tnij pędy na długość około 40 cm razem z całymi kwiatostanami. Po ścięciu odstaw je na chwilę, aby odparował z nich nadmiar wody.

Ważne: Prace rozpocznij od razu po ścięciu - pozostawione bez opieki kwiaty szybko zaczną przekwitać i gubić płatki.



Kąpiel w glicerynie (opcjonalnie): Zabezpieczenie przed kruszeniem.

Aby kwiaty nie stały się kruche i zachowały elastyczność, na kilka dni przed właściwym suszeniem zanurz końcówki pędów w roztworze gliceryny i wody (w proporcji 1:2). Mieszanka ta wzmocni płatki i pogłębi ich naturalną barwę.

Suszenie metodą zielarską: Czas trwania: około 3 tygodnie.

Związ łodygi w niewielkie pęczki po kilka sztuk za pomocą sznurka i powieś je kwiatami do dołu. Miejsce do suszenia powinno być zacienione, suche i przewiewne.

- Zadbaj o przestrzeń: Każdy kwiatostan musi mieć zapewniony swobodny przewiew - zbyt zbite bukiety mogą zacząć pleśnieć od środka.

- Unikaj słońca: Nigdy nie susz hortensji na pełnym słońcu. Promienie UV niszczą strukturę płatków i powodują odbarwienia. Ciemne pomieszczenie gwarantuje zachowanie oryginalnego koloru.



- Utrwalenie lakierem do włosów: Po około trzech tygodniach kwiaty są gotowe do układania w bukiety lub stroiki nagrobne.

Na koniec delikatnie spryskaj całe kwiatostany zwykłym lakierem do włosów, utworzy on niewidoczną powłokę ochronną, usztywni płatki i zabezpieczy je przed wiatrem.



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości, wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

Ciekawostki

Po 80 latach badań wiemy, jak natura tworzy penicylinę

Trzeba było 80 lat badań od momentu, gdy naukowcy z Uniwersytetu Oksfordzkiego uczynili penicylinę pierwszym masowo produkowanym antybiotykiem, by w końcu nauka odkryła, w jaki sposób natura tworzy strukturę tego typu antybiotyków. Od końca lat 30. ubiegłego wieku antybiotyki β-laktamowe są jednymi z najważniejszych leków służących zwalczaniu zakażeń bakteryjnych.

Ich aktywność zależy od pierścienia β-laktamowego, który zakłóca syntezę ściany komórkowej bakterii, prowadząc do śmierci mikroorganizmu. Odkrycie, w jaki sposób powstaje ten pierścień może być nieocenioną pomocą przy tworzeniu nowych antybiotyków, co ma krytyczne znaczenie wobec coraz poważniejszego kryzysu antybiotykooporności.

Patrick Rabe, Rebecca Southwart i Christopher J. Schofield z Uniwersytetu Oksfordzkiego, Hiroki Makita z Lawrence Berkeley National Laboratory, Midhun George Thomas z Michigan Technological University, Mihails Kazaks z Łotewskiego Instytutu Syntezy Organicznej i ich zespół opisali na łamach Nature Catalysis, jak natura radzi sobie z trudnym zadaniem powstania penicyliny. Wytworzenie jej szkieletu to naprawdę wyczyn. Z krótkiego łańcucha trzech aminokwasów budowane są dwa połączone pierścienie. Operacja ta wykonywana jest za pomocą jednego enzymu. Autorzy najnowszego artykułu uchwycili nieznane dotychczas szczegóły tego procesu.



Badacze, by zajrzeć do wnętrza pracującego enzymu, wykorzystali laser rentgenowski na swobodnych elektronach. Na przesuwającą się taśmę o szerokości 2 mm nanieśli w warunkach beztlenowych tysiące mikroskopijnych kropli zawierających mikrokryształy enzymu. Gdy taśma wchodziła do komory wypełnionej tlenem, rozpoczynała się reakcja. Dzięki precyzyjnej kontroli prędkości przesuwu taśmy badacze mogli określić czas trwania reakcji w każdym krysztale przed jego dotarciem do miejsca interakcji z promieniowaniem rentgenowskim, gdzie ultraszybkie impulsy rejestrowały obrazy o rozdzielczości atomowej.

Zestawienie tysięcy takich obrazów pozwoliło na stworzenie „filmu molekularnego" obrazującego przebieg biosyntezy penicyliny.

Największą niespodzianką było zachowanie siarki. Początkowo łączy ona wspomniany łańcuch trzech aminokwasów z żelazem, jednak podczas powstawania związku pośredniego, tioaldehydu, połączenie to znika. Siarka odsuwa się od żelaza, a wiązanie zostanie odtworzone przy tworzeniu pierścienia beta-laktamowego. Później zamyka się drugi z pierścieni. Bardzo ważną rolę odgrywają w całym procesie cząsteczki wody znajdujące się wewnątrz enzymu. Niewielkie zmiany konformacyjne w obrębie enzymu wspomagają przebieg poszczególnych etapów.

Nie wszystko udało się zobrazować, część procesów ustalono dzięki obliczeniom i dodatkowym doświadczeniom. Odkrycie to dostarcza najdokładniejszego obrazu naturalnej syntezy antybiotyków i pokazuje, że o wyniku złożonej reakcji mogą decydować ruchy jednego atomu i kilku cząsteczek wody.

Jak ludzie kontrolują AI? Pojawiają się problemy znane z wcześniej stosowanych systemów

Kluczowym elementem zabezpieczenia przed wymknięciem się sztucznej inteligencji spod kontroli jest włączenie ludzi w proces weryfikacji i zatwierdzania podejmowanych przez AI decyzji. Jednak mechanizm ten będzie nieskuteczny, jeśli projektanci oraz użytkownicy nie zmienią swoich przyzwyczajeń – ostrzegają Margaret Mitchell, Avijt Ghosh i Samir Passi zajmujący się, między innymi, kwestiami etycznymi dotyczącymi AI.



Najpierw oddajemy maszynie drobiazgi. Niech uporządkuje dokumenty, poprawi zdania, znajdzie błąd w programie. Później powierzamy jej całe zadania. W końcu zaś zostawiamy sobie tylko ostatni ruch – wyrażenie zgody. Kliknięcie trwa ułamek sekundy i daje przyjemne poczucie, że nadal wszystko kontrolujemy. I mimo że większość autonomicznych agentów wyposażono w mechanizmy informujące użytkowników o podejmowanych działaniach, w praktyce mechanizmy te spychają ludzi na margines. Jak stwierdził Avijit Ghosh, człowiek staje się biologicznym narzędziem służącym do udzielania zgody, pozbawionym zdolności poznawczych pozwalających na rzeczywiste zaangażowanie się w proces pracy maszyny.

Autorzy artykułu zadali sobie pytanie, co dzieje się w sytuacji, gdy człowiek jest nadzorcą automatycznego systemu. Agent AI różni się od innych systemów automatycznych zakresem samodzielności. Potrafi wykonywać wieloetapowe zadania, wybiera odpowiednie narzędzia, dopasowuje plan do uzyskanych wyników. Człowiek dostaje do sprawdzenia cały proces, którego sam nie prowadził. Musi odtworzyć jego sens, zrozumieć go, ocenić skutki. To bywa trudniejsze niż wykonanie części pracy. Tym bardziej, jeśli kolejne operacje pojawiają się szybciej niż można je przeczytać, przeanalizować i zrozumieć. Przytłoczony ilością danych do przetworzenia użytkownik zaczyna szukać prostszych wskazówek. Zgrabny język bierze za oznakę poprawności wykonania zadania, obecność źródeł za dowód rzetelności, a pomyślnie opisany wynik za gwarancję jakości. Jednak wszystkie te czynniki mogą być zwodnicze.

Dopóki maszyna radzi sobie dobrze, człowiek ma niewiele powodów, by ćwiczyć przejmowanie sterów. Jednak, kiedy pojawia się rzadki, trudny przypadek, oczekuje się od niego interwencji na poziomie eksperta. Ma błyskawicznie użyć wiedzy, której... od dawna nie stosował, bo maszyna działała dobrze. Coraz bardziej rozpowszechniona automatyzacja zadań, przekazywanie ich maszynom, może obniżać kompetencje i zdolność do rozpoznawania błędów oraz zagrożeń. Szczególnie istotne jest to w obliczu coraz szerszego stosowania systemów AI.

Mamy tutaj do czynienia z problemem, który wcześniej obserwowaliśmy w przypadku robotyki czy autonomicznych samochodów. Ludzie nie są w stanie wkroczyć w odpowiednim momencie, gdy urządzanie przez zdecydowaną większość czasu działa tak, jak powinno.

Mitchell, Ghosh i Passi proponują rozwiązanie. Jest ono jednak bardzo niewygodne. Ich zdaniem przed kliknięciem zgody czy zatwierdzeniem wyniku, użytkownik musiałby najpierw wskazać powody, założenia czy sposób rozumowania, na którym taką zgodę opiera. To zatrzymanie miałoby pobudzić samodzielny umysł do rzeczywistej weryfikacji pracy systemów AI. Oczywiście nie powinno dotyczyć to każdego drobiazgu.

Wiele jednak zależy od miejsca, w którym system jest wykorzystywany. Pozostają pytania o to, czy jest czas na kontrolę, czy można zakwestionować wynik podany przez maszynę i tym samym opóźnić wykonanie zadania, czy ludzie regularnie ćwiczą bez pomocy AI? Przerwy, opóźnienia, szkolenia, samodzielna praktyka to koszt w świecie, który pędzi coraz szybciej.



Jednak bez nich ludzki nadzór będzie fikcją i zostanie sprowadzony do roli podpisu pod cudzą decyzją.

Nadciśnienie napędza chorobę zwyrodnieniową stawów

Ból, sztywność stawów oraz coraz większe problemy z poruszaniem się często przypisujemy zużyciu chrząstki stawowej. Przez lata znosi ona obciążenie, więc z czasem musi się zniszczyć. Okazuje się jednak, że to niepełny obraz. Badania opisane w Science przez zespół Su-Jin Kim i Hyo-Eun Kim pokazują, że do pogarszania stanu stawów może przyczyniać się też mechanizm hormonalny związany z nadciśnieniem tętniczym.



Choroba zwyrodnieniowa to jedna z głównych przyczyn niepełnosprawności osób starszych. Polega ona na zaburzeniu równowagi między niszczeniem a odbudową tkanek stawu. Choć urazy i obciążenia mają znaczenie, coraz więcej danych wskazuje na niebagatelną rolę, jaką odgrywają procesy zapalne, metabolizm i inne sygnały docierające z wnętrza organizmu.

Koreańscy uczeni przyjrzeli się współwystępowaniu zwyrodnienia stawów i nadciśnienia. Przeanalizowali dane 36 820 mieszkańców Korei w wieku co najmniej 45 lat i zauważyli, że nadciśnienie wiązało się z częstszym występowaniem choroby zwyrodnieniowej także po statystycznym uwzględnieniu innych czynników. A związek taki był silniejszy przy bardziej zaawansowanych uszkodzeniach kolan widocznych na zdjęciach rentgenowskich. Aby sprawdzić, czy za statystyką kryje się konkretny mechanizm biologiczny, naukowcy przeprowadzili eksperymenty na myszach.

Badanie pokazuje, że choroby zwyrodnieniowej nie da się całkowicie wyjaśnić zużyciem. Starzejący się lub uszkodzony staw reaguje bowiem na sygnały krążące po całym organizmie.

AZ

Dyletant influencer Tucker Carlson, a sprawa polska...

Można powiedzieć, że pycha od prawdy odpycha. Kilka dni temu szokujące słowa amerykańskiego konserwatywnego komentatora Tuckera Carlsona wypowiedziane w wywiadzie (opublikowanym na YouTube 2 października) z Jacobem Reesem-Moggiem wzburzyły nie tylko Polaków, ale i wszystkich prawych ludzi mających jako takie pojęcie o historii. Jego rozmówcą w godzinnej rozmowie był Jacob Rees-Mogg, były brytyjski parlamentarzysta, członek Partii Konserwatywnej, były minister d/s możliwości Brexitu i efektywności rządu. Wywiad odnotował blisko 1,5 mln odsłon i w mediach zawrzało.

Można powiedzieć, że pycha od prawdy odpycha. Kilka dni temu szokujące słowa amerykańskiego konserwatywnego komentatora Tuckera Carlsona wypowiedziane w wywiadzie (opublikowanym na YouTube 2 października) z Jacobem Reesem-Moggiem wzburzyły nie tylko Polaków, ale i wszystkich prawych ludzi mających jako takie pojęcie o historii. Jego rozmówcą w godzinnej rozmowie był Jacob Rees-Mogg, były brytyjski parlamentarzysta, członek Partii Konserwatywnej, były minister d/s możliwości Brexitu i efektywności rządu. Wywiad odnotował blisko 1,5 mln odsłon i w mediach zawrzało.

Poglądy Carlsona powielają opinie Patricka Buchanana, amerykańskiego konserwatywnego polityka i publicystę m.in. autora książki "Churchill, Hitler i niepotrzebna wojna". Carlson za Buchananem uważa, że Wielka Brytania popełniła strategiczny błąd przystępując do II wojny światowej w obronie zaatakowanej przez Niemcy II Rzeczypospolitej przez co straciła swoją imperialną pozycję, pomimo tego, że znalazła się w obozie zwycięzców.

Kim jest Tucker Carlson?

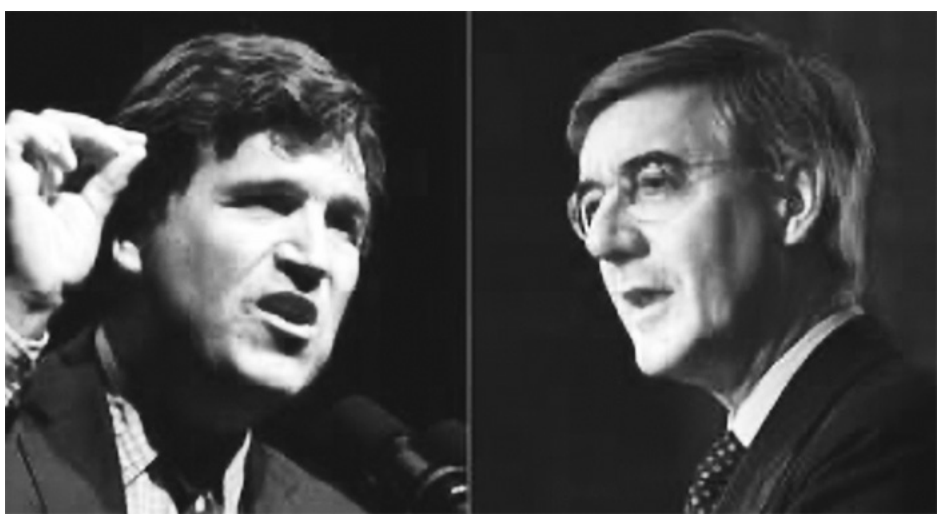

Ma 57 lat, jest osobowością telewizyjną i internetową, urodził się w San Francisco jako Tucker Swanson McNear Carlson, ma 2 lata młodszego brata Buckley. Kiedy miał 6 lat rodzice rozwiedli się i pochodząca z bogatej rodziny matka Lisa McNear Lombardi (artystka, rzekomo nadużywała narkotyków) straciła prawa rodzicielskie i opuściła chłopców udając się się do Francji. Chłopcami zajął się ojciec Dick Carlson, który był dyrektorem Głosu Ameryki. Ojciec 3 lata później poślubił dziedziczkę fortuny biznesu Swanson (mrożonki) Patricię Carolinę Swanson, która adoptowała i wychowywała chłopców w Kalifornii. Chłopcy żyli z traumą będąc odrzuceni przez matkę, która aż do swojej śmierci w 2011 r. nie próbowała się z nimi skontaktować. Kiedy w 2011r. matka umierała na raka Tucker odmówił jej odwiedzin, nie był też na pogrzebie. W swoim testamencie Lisa zapisała jemu i bratu po $1.

Tucker pracował w mediach od lat 90-tych, najpierw pisząc dla The Weekly Standard, w latach 2000 do 2005 r. był komentatorem w CNN, następnie od 2005 do 2008 r, prowadził własny program w MSNBC. W 2009 r. został komentatorem politycznym w FOX News gdzie od 2016 do 2023 r. miał własny program Tucker Carlson Tonight. Wcześniej od 2010 do 2020 r. był redaktorem naczelnym The Daily Caller.

Trzeba przyznać, że Carlson był medialną sensacją, jego program Tucker Carlson Tonight bił rekordy oglądalności. Mimo tego w kwietniu 2023 r. FOX News wypowiedziało mu kontrakt. Tucker rozgościł się na Twitterze, później formując Tucker na X. Od grudnia 2023 r. założył własny płatny portal Tucker Carlson Network.

Tucker ma 4 dzieci, jego syn Buckley był sekretarzem prasowym w kampanii wiceprezydenta JD Vance, którego popierał Tucker. Od 2002 r. nie pije alkoholu, kilka lat później rzucił palenie. Ma domy na Florydzie i w Maine, jest związany z kościołem episkopalnym.

Tucker Carlson i Putin...

Ogólnie mówiąc Tucker plasuje się w kategorii amerykańskich patriotów, izolacjonistów i przeciwników globalistów z City of London, czyli jest zwolennikiem silnych państw narodowych. Stąd jego wcześniejsza sympatia do Viktora Orbana i niechęć do lewicowej, globalistycznej UE. Chwali się, że studiował historię Rosji. W 2024 roku Tucker wybrał się do Rosji aby przeprowadzić wywiad z prezydentem Putinem. Wywiad okazał się wielkim rozczarowaniem i Tuckerowi zarzucano, że stał się tubą propagandową Putina, co było pierwszym dzwonkiem alarmowym dla tych co mają pojęcie o sytuacji w Rosji.

Ze szczególnym niesmakiem oglądaliśmy naiwne propagandowe tyrady Tuckera i jego zachwyt nad bogactwem i dostatkiem w Rosji, pełne sklepy, tanie produkty, czystość, demokracja i dostatek. Oczywiście miał przewodników i nic nie widział poza Moskwą. Zupełnie Potiomkinowska wioska dla naiwnych. To tak jak w okresie Hołodomoru nowojorski korespondent New York Times Walter Duranty w latach 1922-1936 zaprzeczał jakoby w Rosji był głód i jakikolwiek niedostatek. Dodajmy, że w tym wywiadzie z Tuckerem Putin obwiniał właśnie Polskę o wywołanie II wojny światowej. Masakra!

W niżej omawianym wywiadzie z brytyjskim politykiem w The Tucker

Monsignor Bojnowski Manor

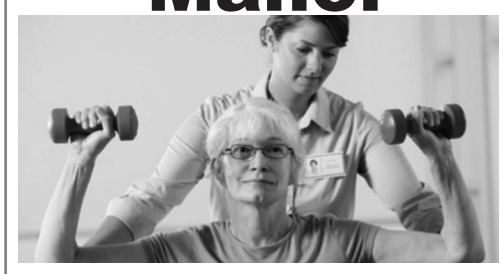

5 Star Rating for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Carlson Show Tucker idiotycznie przekonywał go, że w Rosji jest pełna demokracja i kwitnie wolność politycznych poglądów i wolność słowa. Brytyjczyk przypomniał tylko, że głoszący inne poglądy Rosjanie są aresztowani, bici, a nawet „wypadają z okien"...

Od gorącego zwolennika Trumpa do przeciwnika ...

Tucker ze zdwojoną energią popierał kampanię prezydencką Trumpa (i Vance), bywał na jego wyborczych wiecach i uchodził za jednego z najbardziej prominentnych jego zwolenników. Carlson z początkowych pozycji ekonomicznego libertarianizmu przeszedł na protekcjonizm i był zwolennikiem zabezpieczenia granic, w czym zgadzał się z Trumpem. Tucker plasuje się na prawym skrzydle konserwatystów, czyli jest czynny w zwalczaniu chińskiej pandemii COVID-19 jak i globalistycznej prowokacji ataku na Kapitol Stanów Zjednoczonych, który miał na celu wyeliminowanie Trumpa z polityki. Popiera imigracyjną politykę Trumpa.

Problemy zaczęły się na początku 2026 r., oczywiście chodziło o amerykański i izraelski atak na Iran. Doszło do zwarcia, a Trump przeciwników wojny nazwał głupkami i wariatami. W czerwcu Tucker zerwał z Partią Republikańską i Trumpem: ***„Nie mogę wspierać Partii Republikańskiej", "nie popieram też partii Demokratycznej".***

Tucker rozpoczął krytykę polityki Trumpa wytykając mu, że zbacza z głoszonego dotychczas programu (podobnie głosił zamordowany we wrześniu 2025 r. Charlie Kirk). Prawdą jest, że polityka jest obszarem śliskim i czytałem w jednej z jego książek wcześniejsze wywody z przed I kadencji Trumpa wyśmiewające jego program i osobowość. Może po prostu Tucker powrócił do poprzednich opinii?

Teraz Carlson znalazł się pod miażdżącą krytyką głównych mediów i politycznych lobbystów związanych z Izraelem, stracił wielu reklamodawców powiązanych z izraelskim lobby. W ub. roku Tucker nadmienił: ***„Definitywnie darzę większą sympatią Putina, niż Żeleńskiego".***

Ostro i zdecydowanie potępia stopień korupcji i prania pieniędzy na Ukrainie, mocno też potępia izraelskie ludobójstwo w rejonie Gazy.

Co Tucker wie o II wojnie światowej?

Całe szczęście, że Carlson nie może zrobić wywiadu z Adolfem Hitlerem, byli byśmy naprawdę zaskoczeni. Wzmiankowany wyżej wywiad na The Tucker Carlson Show z byłym brytyjskim ministrem (Jacob Rees-Mogg) oscylował głównie wokół decyzji W.B. o wejściu do II w.ś. zgodnie z sojuszniczym porozumieniem z Polską. Według Tuckera W.B. popełniła fatalny strategiczny błąd. Zaskakuje tu bezmyślna brawura Carlsona, który twierdził, że obrona Polski nie była sprawą Imperium Brytyjskiego, którego Niem cy przecież nie zaatakowali i które w rezultacie wojny straciło swój status i zostało zniszczone, a dziś na jego terytorium stacjonują wojska USA.

Carlson zapytał wprost dlaczego W.B. przystąpiła do wojny. Rees-Mogg odpowiedział, że i tak Niemcy zaatakowali by W.B. tylko, że wtedy byliby jeszcze silniejsi. Poza tym dziś Anglicy mówili by po niemiecku. Odpowiedź Tuckera była zadziwiająca: „Czy to ważne? Wielu ludzi w Anglii ***nie mówi po angielsku. Więc byłoby dobrze, żeby w twoim kraju mówili w europejskim języku".***

Brytyjczyk (który jest katolikiem), powiedział, że II w.ś. była klasycznym przykładem walki dobra ze złem. Tucker ciągle powtarzał, że W.B. nie powinna się wtrącać do niemieckiego konfliktu z Polską, czy z innymi w domyśle podobnie mało ważnymi krajami i powinna dbać o swoją mocarstwową pozycję, którą niepotrzebnie utraciła.

Tucker uważa, że nie rozumiemy przyczyn niemieckiej agresji na Polskę. To przez Traktat Wersalski Niemcy straciły 15%, które dano Polsce, a to było terytorium niemieckie, tam mieszkali Niemcy i o to właśnie chodziło Hitlerowi: ***„Mówienie, jakoby Hitler po prostu wjechał do Polski, jest kłamstwem i wszyscy w to wierzą, bo nie znają faktów. Ale prawda jest taka, że Niemcy miały wyrwane spore fragmenty swojego kraju, w tym część Prus. Te fragmenty zostały przekazane temu innemu państwu. To rozwścieczyło Niemców."***

Wczuwanie się Carlsona w rolę adwokata Adolfa Hitlera zaniepokoiło Anglika: ***„Jestem bardzo zaskoczony, że chciałbyś bronić Hitlera. Myślę, że jednak nie chcesz tego robić"***

Rozczarowanie...

Nie wiem, czy Tucker chciał być tak błyskotliwy i nowatorski w swoim przekazie motywacji Hitlera do ataku na Polskę, że zapomniał o ludności polskiej na tych terenach, które Prusy zabrały Polsce w czasie rozbiorów. Nie ma też zielonego pojęcia o Powstaniach Śląskich i Powstaniu Wielkopolskim, o ofiarnym wybijaniu się tamtejszych Polaków na niepodległość. Milczeniem pominął sugestie Rees-Mogg, że Prusy (Otto von Bismarck), które w 1871 r. powołały do życia Cesarstwo Niemieckie grabiąc polskie ziemie i mocno tępiły na zagarniętych terenach polskość, co spotykało się z odporem (Wóz Drzymały, dzieci szkolne z Wrześni). Poza tym na mocy Traktatu Wersalskiego Niemcy na rzecz Francji utraciły również Alzację i Lotaryngię, zagrabione wcześniej Francji...

Nie chcę się tu rozpisywać o prawdziwych przyczynach II w.ś. (pisałem o tym kilkakrotnie), ale Carlson w wywiadzie z brytyjskim politykiem popisał się swoim dyletanctwem i zdumiewać może hucpa z jaką bez zapoznania się z dokumentami i opiniami historyków wygłasza swoje prowokacyjne opinie. Pomyśleć tylko, że do niedawna posiadał wśród konserwatystów autorytet i obdarzony był naszym zaufaniem jako medialny guru prawicy. Adios...

Jacek K. Matysiak,
Kalifornia, 2026/10/06

A & M Chiropractic, LLC





Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak
160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416
www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne
Bezpłatna konsultacja
- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

STAN FURNITURE
meble klasyczne i nowoczesne



Polski sklep meblowy
OTWARTY
w nowej lokalizacji
387 West Main St.
New Britain, CT 06053
Tel. 860-817-6225
superliving@sbcglobal.net

Walka orężem czy raczej moralnością?

Historia polskiego oręża, co za tym idzie wojen, bitew i wojska jest niezwykle długa i sięga już oczywiście czasów Mieszka I. Tym samym jesteśmy też jednym z narodów, który widnieje bardzo wysoko w statystykach dotyczących liczby stoczonych bitew oraz wojen.

Wynika to przede wszystkim z naszego położenia geograficznego i etnicznego, gdzie nie tylko leżymy wręcz pośrodku Europy i jej szlaków handlowych, co jeszcze jesteśmy odrębnym narodem pomiędzy dwoma ogromnymi kulturami jakimi są niemiecka i rusińska (rosyjska, ukraińska i białoruska), które przez naszą geografię oraz dosyć silną odrębność starają się od wieków zwiększać wpływy na terenach polskich, albo zupełnie nas wymazać z map i historii. Również przez wiele wieków byliśmy gigantem, który liczył nawet do miliona km2, przez co musieliśmy się przeciwstawiać licznym siłom ościennym. Do tego wszystkiego jesteśmy narodem o bardzo specyficznej mentalności oraz zasadach, a nawet można ująć bojaźni, którymi poniekąd wsławiliśmy się w świecie. Widząc cały przekrój naszej historii i liczne walki o przetrwanie i umocnienie Rzeczpospolitych, warto zasad sobie pytanie: Na ile niektóre z nich miały sens i czy przypadkiem momentami nie wierzyliśmy bardziej w idee, niż zwycięstwo?

Walka sensowna i bezsensowna

Myślę, że przede wszystkim trzeba zacząć od początku państwa polskiego, a zarazem rozróżnić pewne myśli. Warto zwrócić uwagę, że pewne bitwy czy wojny można podzielić wpierw na takie, których podjęcie ma sens, a których nie ma. Oczywiście, te pierwsze stanowią konflikty i starcia, w których, nie tyle co zwycięstwo było oczywistością, co jednak było bardzo prawdopodobne, na co składa się wiele czynników. Przede wszystkim budżet państwa musi być w dobrym stanie (bo trzeba pamiętać, że wojny nie prowadzą tylko ludzie, ale i całe państwo, cały system), istnieje dobrze wyposażona, zawodowa armia, lub też struktury umożliwiającego takową powołać do życia, jak również jest wystarczająco dużo rekrutów, a również dobrze przeszkolone dowództwo posiadające skuteczny zmysł taktyczny. Do tego nie można jeszcze zapomnieć o nastrojach walczących i odpowiednim podejściu, nie tylko społeczeństwa, jak i też władzy. Jeżeli to wszystko było dosyć w dobrym stanie i zadbane, wtedy można mówić o wojnie ofensywnej, czy też sensowej walce, z uwagi na to, że ma duże prawdopodobieństwo odniesienia sukcesu.

Następna jest jednak walka bezsensowna, oczywiście tylko wg. chłodnej kalkulacji, w której bierze się udział nie posiadając wszystkich powyżej wymienionych czynników. Jednakże w walce bezsensownej można polegać albo na samej idei i optymizmie, albo na sprycie, wyczerpaniu wroga, jego pomyłkach lub małych, ale niezwykle skutecznych jednostkach, co już sprawia, że może się to okazać bardziej skuteczne, niż sama walka sensowna, gdyż może czasem przynieść mniej strat. Na przykładzie analogi bójki, inaczej się myśli, jeśli trzeba się bić na pięści z kimś podobnym siłowo, a inaczej z kimś większym, silniejszym i jeszcze posiadającym broń. W drugiej sytuacji uratować może jedynie spryt lub pomyłka oponenta.

Rodzaje wojen w historii Polski

Tak więc przechodząc do meritum, w historii Polski przewinęły się prawie wszystkie rodzaje wcześniej wymienionej walki. Jako bitwy i wojny sensowne można wymienić przede wszystkim wojny polsko-krzyżackie od momentu bitwy pod Grunwaldem, jak również wojny polsko-rosyjskie z początków unii realnej z Litwą, kiedy to w pierwszym przypadku mieliśmy do czynienia z bardzo wpływowym i silnym przeciwnikiem, ale dzięki pomocy Litwinów, poprzez wspólne interesy i unię personalną, byliśmy w stanie nie tylko wystawiać na pole bitwy większą armię, ale też i po bitwie pod Grunwaldem siła zakonu zaczęła diametralnie maleć, a skarbiec Korony był też w tym okresie dosyć stabilny, pomimo kryzysów i prawie ciągłej wojny. W drugim przypadku mowa już nie tyle o sile wojsk i skarbca połączonych unią i wspólnymi interesami narodów polskiego i litewskiego, ale również o jeszcze lekkim zacofaniu Moskwy i ziem Rusi.

Również Polacy stoczyli wiele walk, które wydawały się bezsensowne, ale znając nasz własny temperament i błyskotliwość dowódców, zwycięstwo było wręcz pewne. W tym przypadku można powiedzieć o odsieczy wiedeńskiej czy też wojnie polsko-bolszewickiej, w których odnieśliśmy wielkie zwycięstwa. Pomimo o wiele mniej licznych wojsk, mogliśmy przewidywać przede wszystkim z uwagi na morale armii, rekrutów, a także spryt dowódców i umiejętność wykorzystywania błędów przeciwnika. W pierwszym przypadku umiejętności taktyczne Jana III Sobieskiego oraz to, że wojska osmańskie nie przewidywały nawet możliwości ataku ze wzgórza Kahlenberg doprowadziły ostatecznego zwycięstwa. Zaś w wojnie z „czerwoną nawałą" nie tylko dowódcy wykazali się dobrymi umiejętnościami, co bolszewicy potknęli się o własne nogi przez niezapowiedziany atak armii pod dowództwem Stalina na Lwów, tworząc wielką wyrwę we froncie. Do wykorzystania i powstania dziury, a nawet obrony Warszawy przyczyniły się niezwykłe talenty kryptologów polskich, którzy uniemożliwili wręcz komunikacje wojsk wrogich pomiędzy sobą. Ciekawym przykładem jest też bitwa pod Kircholmem, w której wygraliśmy z o wiele liczniejszym przeciwnikiem dzięki elitarności husarii.

Jednak też nie bez znaczenia jest opinia, że Polacy są romantykami, bo też mało który z narodów, jak nasz, potrafił iść nawet w bezsensowny bój i walkę w imię samej idei. Nie potępiam tutaj żadnego czynu niepodległościowego, ale są jednak najlepszymi przykładami na to, że Polacy nie walczyli tylko orężem, ale i czasem moralnością.

Wpierw można wspomnieć o kilkukrotnych powstaniach i konfederacjach sprzed i za czasów rozbiorów, które były heroicznymi czynami w imię wolności, ale były często bezsensowne w obliczu przeciwników i ich konsekwencji. Konfederacja barska i powstanie kościuszkowskie przyczyniły się jednak do przyspieszenia rozbiorów, a wiara w to, że sama garstka szlachty czy chłopów Rzeczypospolitej będzie się w stanie przeciwstawić ówcześnie dwóm najsilniejszym armiom Europy była dosyć złudna i zgubna. Potem powstania listopadowe i styczniowe, każde wyjątkowe na swój sposób, gdyż pierwsze skupione bardziej wokół wojska i arystokracji, drugie zaś mieszczaństwa i ziemiaństwa, również były osadzone na podporze idei niepodległości, ale tak samo okazała się ona niewystarczająca w starciu z carską Rosją u szczytu potęgi.

Na końcu pozostaje kampania wrześniowa i powstanie warszawskie. O ile pierwsza faza II Wojny Światowej nie pozostawiła nam zbytnio wyboru, czy musimy walczyć o własną wolność, o tyle przede wszystkim rząd Becka i Śmigłego-Rydza uniósł się mocno pychą, wierząc, że Rzesza Hitlera nie jest jeszcze na tyle silna, Alianci bez zastanowienia przyjdą z pomocą od Zachodu, ZSRR nie zada nam ciosu w plecy, a wojsko polskie, będące w połowie planu modernizacji i nastawione na wojnę z ZSRR poradzi sobie z niemieckimi panzerami. Powstanie warszawskie, jako czyn bardzo heroiczny i patriotyczny, nie powinien być potępiany w wymiarze patriotyzmu i historii, ale sama jego organizacja, a w zasadzie jej brak, wynikający z pośpiechu dowództwa AK, sprawił wraz z dalej licznym wrogiem hitlerowskim, że było stracone już po pierwszym tygodniu, kiedy to wojska niemieckie wybudziły się z szoku, a radzieckie stanęły na Wiśle czekając tyko na wykrwawienie się powstańców. Tak też historia martyrologii polskiej zbudowała się w zasadzie na ostatnich stuleciach, kiedy bezsensowna z racjonalnego punktu widzenia walka przynosiła nam częściej wyniszczenie i wykrwawienie, czasem jedynie pozwalając nam na laury.

Konkluzja

Temat ten został wybrany, nie dla podważania naszej walki o wolność, lecz żeby naświetlić też jak różnorodną historią oręża może pochwalić się nasz kraj, ale jednak przede wszystkim udowodnić poniekąd, jak romantyzm i idee Polaków potrafiły poprowadzić nasz naród nawet w bezsensowny, ale heroiczny bój, w którym może nie zwyciężyliśmy, ale pokazywaliśmy nie raz światu, czy właśnie w bitwie warszawskiej, pod Somosierrą, Wiedniem czy powstaniami, że Polacy z ideą potrafią momentami walczyć lepiej, niż niejeden naród, przynosząc sobie, nawet jeśli nie zwycięstwo taktyczne, to moralne i rozgłos. Trzeba pamiętać o tym i oddawać cześć tym, którzy walczyli rzeczywiście o nasz kraj, niezależnie spod jakiego znaku politycznego się wywodzili.

Michał Węglarz

Delegacja IPN w USA

Delegacja Instytutu Pamięci Narodowej pod przewodnictwem zastępcy prezesa **dr. Karola Polejowskiego** przebywała w Stanach Zjednoczonych w dniach 2–5 października 2026 roku i wzięła udział w 89. Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku. Dr. Karol Polejowski, pełnił funkcję honorowego marszałka parady.

Delegacja odbyła szereg spotkań w aglomeracji nowojorskiej, w tym spotkanie z ambasadorem Krzysztofem Szczerskim - stałym przedstwicielem RP przy ONZ, odbyła wizyty w siedzibie SWAP i Instytucie Józefa Piłsudskiego. Przedstawiciele IPN udali się również do Jersey City, gdzie złożyli wieniec pod Pomnikiem Katyńskim, by oddać hołd ofiarom tej. Kwiaty złożono także pod pomnikiem księdza Jerzego Popiełuszki w Nowym Jorku.

Jednym z kluczowych celów wizyty delegacji IPN była jednak uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych byłym działaczom opozycji antykomunistycznej i „Solidarności" mieszkającym w USA oraz spotkanie Dam i Kawalerów Krzyża Wolności i Splidarności.

Uroczystość odbyła się w sobotę 3 października w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej aktu dekoracji – wręczenia Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyża Wolności i Solidarności – dokonał dr Karol Polejowski. Wydarzenie obejmowało również spotkanie osób odznaczonych Krzyżem Wolności i Solidarności, w którym udział wzięli działacze ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Obecna była także liczna grupa członków Stowarzyszenia „Freedom and Solidarity" (Wolność i Solidarność) – organizacji zrzeszającej dawnych działaczy opozycji antykomunistycznej i solidarnościowej z Connecticut, New Jersey i Nowego Jorku.





EAST SIDE AUTO LLC
POLSKI MECHANIK W NEW BRITAIN
Profesjonalna obsługa, dzięki której Twój samochód będzie bezpieczny i sprawny
Serwis:
• HAMULCE
• TŁUMIKI
• WYMIANA OLEJU
• PRZEGLĄD TECHNICZNY
• PRACE BLACHARSKIE
860-224-2563
eastsideautonb@gmail.com
347 East Street New Britain, CT

Spotkanie w Amerykańskiej Częstochowie tradycyjnie rozpoczęło się od Mszy Świętej oraz przemarszu wszystkich uczestników do Alei Zasłużonych na miejscowym cmentarzu. Prowadzeni przez sztandar „Solidarności", uczestnicy udali się pod Pomnik Bohaterów Walk o Niepodległość i Solidarność oraz Pomnik Mściciela. Przy pomnikach tych odbyła się ceremonia złożenia wieńców.

Po przejściu do sali konferencyjnej sanktuarium odbyła się uroczystość wręczenia orderów. Prowadząca spotkanie **Marzena Kruk** – dyrektor Archiwum IPN – odczytała list od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W piśmie skierowanym do zgromadzonych w Amerykańskiej Częstochowie Prezydent napisał między innymi..."Źródłem tej wewnętrznej siły był nie tylko gniew, ale także radykalny sprzeciw wobec brutalnej przemocy, ubóstwa i niesprawiedliwości. Wobec tępej, kłamliwej propagandy, fałszowania historii i poniżającego statusu Polski jako sowieckiej kolonii. Ogromnym umocnieniem było wówczas doświadczenie wiary we wspólnocie Kościoła. O początkowych sukcesach i ostatecznym zwycięstwie rewolucji „Solidarności" zadecydowała także żarliwa modlitwa przed obliczem Jasnogórskiej Królowej Polski".

Dr Karol Polejowski, zastępca prezesa IPN, zwrócił się do odznaczonych osób oraz działaczy zgromadzonych w sali, podkreślając ich oddanie i bezkompromisową postawę w latach 80-tych XX wieku „Bardzo często, kiedy rozmawiam z bohaterami naszej wolności, słyszę od nich skromne – nie byliśmy żadnymi bohaterami. Tak nas wychowano i robiliśmy to, w co wierzyliśmy. No ale – Szanowni Państwo – realizowanie wartości, w które się wierzy, w realiach totalitarnego systemu komunistycznego było odwagą!".

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został **Zbigniew Stanisław Sobolewski.**

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: **Zbigniew Paweł Pałamar, Bolko Jerzy Skowron, Adam Piotr Więckowski**

Krzyżem Wolności i Solidarności: **Ryszard Brus, Wojciech Maciej Budzyński, Andrzej Roman Burghardt, Andrzej Gąsienica, Jan Lubaś, Tadeusz Serafin, Adam Maria Siwiec, Zbigniew Stanisław Sobolewski, Janusz Henryk Warchałowski.**





Po ceremonii wręczenia odznaczeń dr Sebastian Pilarski, dyrektor Biura Badań Historycznych IPN wygłosił referat „Solidarność – polska droga do wolności.

Podczas uroczystości **Stowarzyszenie „Freedom and Solidarity"** (Wolność i Solidarność) – organizacja zrzeszająca dawnych działaczy opozycji antykomunistycznej i solidarnościowej – uhonorowało zastępcę prezesa IPN, dr. Karola Polejowskiego, miniaturą Pomnika Solidarności. Z kolei działacze grupy **Videofact** wyróżnili dr. Karola Polejowskiego Medalem 40-lecia tej organizacji.

Wyświetlono filmu „Nić nadziei" w reżyserii Macieja Fijałkowskiego. Po projekcji w kafaterii sanktuarium podano posiłek gdzie zgromadzeni oddali się ożywionym, nieformalnym rozmowom, które zdawały się nie mieć końca.

Prezentowana była również, przygotowana przez IPN i Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego wystawa „Wyszyńskiego i Wojtyły gramatyka życia".

KK

SZUKAMY LUDZI

PRACA CNC

- wymagane doświadczenie
- mówimy po polsku
- pełny lub pół etatu

FIRMA

D & D Precision Tool Co

możliwość zatrudnienia NA PÓŁ ETATU

zatrudni pracowników na stanowiska:

STANOWISKO
Setup Person

Machine Operator – for CNCTurning

Machine Operator – for CNC Milling

www.ddprecisiontool.com

ADRES
17 Spring Ln
Farmington, CT 06032

ZADZWOŃ
(860) 678-8978

RAYMOND SENIOR PLANNING

DARMOWA KONSULTACJA

Uwaga! Już **15 października** rusza okres wyboru i zapisów na ubezpieczenia **Medicare** i **Access Health** na rok **2027**. Nie czekaj na ostatnią chwilę. Zadzwoń, aby umówić się na spotkanie. Pomożemy Ci wybrać plan, który najlepiej zaspokoi Twoje potrzeby.

NASZE BIURA

195 West Main St
New Britain, CT

90 Whiting Street
Plainville, CT

Poniedziałek – Piątek
9 rano – 4 po południu
(12:00–12:30 przerwa na lunch)
Soboty – tylko umówione wizyty



360 North Main St
Suite 5
Southington, CT
Tylko umówione wizyty

Medicare
CT · MA · NY · SC · FL

Szeroki zakres usług dla seniorów i nie tylko.

- Medicare i Social Security
- Access Health (Obama Care)
- 401K, IRA, Ubezpieczenie na życie
- Disability (renta inwalidzka)
- Testamenty, Przepisanie domu, Pełnomocnictwa, Apostille
- Obywatelstwo i przedłużenie zielonej karty
- Notariusz Publiczny

Potrzebujesz pomocy? Nie czekaj, zadzwoń lub odwiedź nasze biuro już dziś.

203-699-2611

860-270-0840

www.RaymondSeniorPlanning.com
RaymondSeniorPlanning@gmail.com

We do not offer every plan available in your area. Any information we provide is limited to those plans offered in your area. Please contact Medicare.gov (1-800-MEDICARE) to get information on all your options.

Farm House Art
#EpoxyResinCreations

Z miłością do naturalnego drewna

tworzymy unikatowe stoły, blaty, deski do wędlin, serów i nie tylko...
Każdy projekt wykonujemy ręcznie i indywidualnie, nadając drewnu nowe życie i tworząc meble, których nie ma nikt inny.







Z litego drewna pochodzącego z Connecticut:

- **czarny orzech,**
- **jesion i inne.**

Zamów wyjątkowy prezent.
Przyjmujemy zamówienia na prezenty świąteczne, urodzinowe, ślubne i na inne okazje.

FARM HOUSE ART LLC
CALL OR TEXT: (860) 538-2933
kfidali@yahoo.com



AUTO ONE
CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

LATO ODCHODZI, JESIEŃ JUŻ PUKA DO DRZWI!

Lato powoli dobiega końca, a przed nami chłodniejsze i deszczowe dni.
To idealny moment, aby zadbać o swój samochód!

AUTO ONE LLC
1 FARMINGTON AVE.
NEW BRITAIN, CT 06053
860-505-0816

ZAPRASZAMY NA JESIENNY SERWIS SAMOCHODOWY

- WYMIANA OLEJU I PŁYNÓW
- WYMIANA OPON
- HAMULCE
- ZAWIESZENIE
- ALIGNMENT
- NAPRAWY MECHANICZNE
- NAPRAWY BLACHARSKIE I LAKIERNICZE
- NAPRAWY PO KOLIZJACH
- I WIELE WIĘCEJ!

Bezpieczeństwo zaczyna się od sprawnego samochodu

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* W Fundacji Kościuszkowskiej na Manhattanie odbył się jednego dnia wernisaż, a następnego rozmowa z polską malarką Marianną Stuhr.
Jej abstrakcje to, jak powiedziała , głównie zapisy emocji i nastrojów. Jedna z osób od lat kolekcjonująca jej obrazy zwierzyła się, że po prostu kocha te błękity „bo uspokajają, koją umysł, tworzą przestrzeń w której się naprawdę odpoczywa, ale nie popada w zastój, bo za każdą następną warstwą tkwi jakaś niespodzianka".
Na spotkaniu pojawił się też niespodziewany gość, tym razem w postaci Rafała Olbińskiego, który akurat jest w NYC, bo promuje swoją najnowszą książkę „Poezje i Obrazy"
Marianna jest córką znanego polskiego aktora, dlatego zawsze chciała mieć jakieś własne dokonania. Skończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, na ASP w Warszawie uzyskała doktorat, ma pracownię i mieszka pod Frankfurtem. Miała liczne wystawy w różnych miejscach świata. Jej obrazy wiszą między innymi w University of Connecticut.



Część wystawy J.Skowrona



Część wystawy „Humanist modernity: Stanislawa and Maciej Nowicki"

* Październik, to w Nowym Jorku od wielu lat, nieformalnie, miesiąc poświęcony architekturze. „Archtober" trwa i w tym roku polskim akcentem jest wystawa „Humanist modernity: Stanislawa and Maciej Nowicki" w Center for Architecture, przy 536 LaGuardia Place na Manhattanie. Będzie dostępna dla zwiedzających do 27 marca 2027.

Urodzony na Syberii w 1910 roku, Maciej Nowicki był architektem znanym bardziej w USA niż w Polsce. Tworzył nowoczesne, modernistyczne projekty. Niestety, mając zaledwie 40 lat, zginął w wypadku lotniczym w Egipcie. W tym czasie pracował nad kilkoma zamówieniami, brał też udział w konsultacjach dotyczących projektu siedziby ONZ w Nowym Jorku. Był jednym z projektantów słynnej Dorton Arena w Raleigh w stanie North Caroline.

Jego żona, Stanisława Sandecka-Nowicka zdobyła dyplom architektki tuż przed II wojną światową. Rok po wojnie, już z mężem, wyjechała do USA. Otrzymali podwójną misję; rozmowy z rządem amerykańskim w sprawie odbudowy zrujnowanej Warszawy i omówienie uczestnictwa Polski w budowie siedziby ONZ. Dwa lata później zaczęła swoją karierę dydaktyczną w Stanach. Z czasem związała się z University of Pennsylvania i została pierwszą kobietą na stanowisku profesora zwyczajnego architektury w Stanach Zjednoczonych.

Losy Stanisławy i Macieja Nowickich, w trakcie wernisażu, opowiedział pokrótce kurator wystawy, Kacper Kępiński, zastępca dyrektora Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki w Warszawie.

* Janusz Skowron znów zaskoczył! Ten malarz, grafik, rysownik i pedagog, przez długie lata zajmował się głównie promowaniem sztuki innych polonijnych artystów. Ale obecnie stwierdził, że czas zająć się twórczością własną. Efektem tego postanowienia jest wystawa w siedzibie Centrum



Marianna Stuhr w trakcie wernisażu

Polsko- Słowiańskiego na Greenpoincie. Jest to seria abstrakcyjnych obrazów. Na niektórych pejzaże senne mieszają się ze wspomnieniami realnych miejsc, widzianych z odległości w czasie, Inne wyglądają jak notatki z eksperymentów polegających na kolejnych testach wnikania w swój i innych ludzi umysł, żeby zrozumieć emocje i myśli.

Intensywne, nasycone zmiennymi tonami kolory! Jego dzieła- także grafiki i rysunki- pokazywane były na ponad 400 wystawach,

Obrazy z wystawy będzie można zakupić po jej zakończeniu, czyli po 30 października.

* 22 października, o 7.PMw Bohemian Hall przy 321 East 73th Street, spotkanie z Vladimirem Duro. Ten emerytowany śledczy policyjny i były szef Investigative Teams przy ONZ. Autor dwóch książek opisujących kulisy dyplomacji na najwyższym szczeblu, opowie o swoich doświadczeniach w tropieniu zbrodniarzy wojennych, dyktatorów, skorumpowanych polityków i wysokich rangą urzędników, których łączy przekonanie, że są nietykalni.

Wstęp na „The Investigator: Crimes of the Privileged $7". Bilety można nabyć via eventbrite.com

* Już tylko do 22 października, filmy Andrzeja Wajdy w Film Forum przy 209 West Houston Street. Reżyser ten urodził się w 1926, zmarł w roku 2016. Dwie rocznice. Przeglądy jego twórczości odbywają się z tej okazji na całym świecie. Miłośnikiem i propagatorem jego twórczości jest amerykański reżyser Martin Scorsese i to także dzięki niemu stare taśmy filmowe zostały precyzyjnie odrestaurowane. Efekty widać szczególnie, gdy ogląda się na dużym ekranie produkcje czarno-białe, jak na przykład „Popiół i Diament". Film „Ziemia obiecana" uznawany jest za najlepsze dzieło kinematografii polskiej.

* American Museum of Natural History urządza 31 października, od 11AM-4PM, Halloween pod Błękitnym Wielorybem. Jak zwykle ma to być okazja nie tylko do zabawy, ale też do poznania czegoś niezwykłego ze świata natury. Tym razem będą to stworzenia żyjące w głębinach o których opowie biolog morski. I oczywiście; gry, zabawy, muzyka, wspólne robienie dekoracji, malowanie twarzy i inne atrakcje. Trzeba mieć bilet do muzeum i bilet dodatkowy: https://www.amnh.org/calendar/halloween-celebration

Blissful Decor – Magia Kwiatów na Każdą Okazję

Szukasz pięknych dekoracji na święta, wyjątkowych kwiatów na prezent albo eleganckiej aranżacji na ważne wydarzenie?
Blissful Decor stworzy to wszystko z pasją i dbałością o każdy detal.

🌸 Oferuję:
• świeże kompozycje kwiatowe
• świąteczne i okolicznościowe dekoracje
• bukiety na urodziny, śluby, rocznice, baby shower,pogrzeby
• aranżacje stołów i dekoracje eventowe
• bukiety sezonowe
• dekoracje balonowe

Każda kompozycja tworzona jest ręcznie – z sercem, stylem i wyjątkową estetyką.

💐 Blissful Decor – sprawi,by każda okazja była naprawdę wyjątkowa.
Skontaktuj się ze mną a razem stworzymy coś wyjątkowego!

Jolanta Biedron
203 685 8978
blissfuldecorllc@gmail.com
Blissful Decor



📍 Lokalizacja: Shelton, CT
🚚 Dostarczam kwiaty na miejsce lub możliwy jest odbiór osobisty.

Czego nie powiedział Andrzej Poczobut

W opracowaniu Anny Rawskiej

Andrzej Poczobut spotkał się ze specjalnym wysłannikiem prezydenta USA na Białoruś, Johnem Coale'em, rozmawiał też w Kongresie z Rep. Jamie Raskin.

Omawiali kwestie polskiej mniejszości, więźniów politycznych i sposobów poprawy sytuacji wewnętrznej na Białorusi. W trakcie spotkania z Polonią na Greenpoincie, powiedział na ten temat jedynie, że wypełnił swój plan, padły jakieś ustalenia, a co będzie, to się zobaczy.



Andrzej Poczobut w trakcie spotkania z Polonią w Centrum Polsko-Słowiańskim na Greenpoincie, z lewej; Krzysztof Lisek, członek Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", który uczestniczył też w rozmowach w DC

Energiczny, konkretny, skoncentrowany na celu

Spotkanie z Polonią w Centrum Polsko- Słowiańskim, nie mogło być długie. Poczobut był już w kilku miastach i jechał dalej; oprócz spotkań z politykami, chciał też odwiedzić środowiska polonijne, zobaczyć, jak to określił, jak Polacy sobie radzą, jak żyją- i jak wykorzystują to, że mogą swobodnie okazywać swoją polskość. Na Białorusi takich możliwości nie ma. A obywateli białoruskich z polskimi korzeniami jest dosłownie garstka. Formalnie, ok. 300 tys. ale polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych szacuje tę liczbę na ok. 1 100 000. Pochodzą z rodzin żyjących na tych terenach od setek lat. Zachowują język, religię i tradycje. Z każdą mniejszością, wszędzie na świecie jest zawsze tak samo; żyje spokojnie, do czasu. Tak było i tym razem. Mieli polskie szkoły i gazety, wieszali flagi w święta, śpiewali polski hymn. Wszystko to się skończyło.

Jak opowiadał Poczobut, oprócz tego, że ruszyła machina propagandowa i z Polaków robiono wrogów narodu białoruskiego, zaczęło się zastraszanie i przesłuchiwano już nie tylko nauczycieli szkół polskich, ale i uczniów. Zarzucano im, że są nazistami. Nie wspomniał- może wydaje się to oczywiste- że został aresztowany wraz z innymi, polskimi aktywistami. Zabrano go z jego mieszkania w Grodnie. Był w tym czasie korespondentem Gazety Wyborczej. Pisał sprawozdania z protestów. Tak w ogóle, jest też poetą i muzykiem. Grywał w kapeli punk-rockowej Deviation. Napisał książkę „System Białoruś" i dostał Nagrodę Sacharowa. Został skazany na osiem lat.

Więźniowie polityczni

Każdy dyktator posługuje się podobnymi mechanizmami. Po zmianach w konstytucji, które pozwoliły umocnić autorytarną władzę, pierwsi działacze opozycji, dziennikarze i aktywiści, którzy od początku przewidywali i ostrzegali, że wszystko, co się dzieje prowadzi do zniszczenia demokracji, zostali uwięzieni lub zniknęli, jak na przykład Jurij Zacharienko, były minister spraw wewnętrznych, który został porwany i prawdopodobnie od razu zamordowany w maju 1999. Ale nie ma na to dowodów. Były członek białoruskich grup specjalnych starający się o azyl w Szwajcarii, zeznał, że brał udział w jego porwaniu i zabiciu, brakuje jednak i świadków i dowodów. Obecny status Zacharienko; zaginiony.

Od grudnia 2010, po masowych protestach, represji było coraz więcej. Siły bezpieczeństwa aresztowały kandydatów opozycji startujących w wyborach, aktywistów i dziennikarzy. Naciski- polityków i zwykłych ludzi w wielu krajach- doprowadziły z czasem do ich uwolnienia, ale to wtedy ustalił się pewien wzorzec; po fali wymuszonych zwolnień, następuje fala nowych aresztowań.

Rok 2020, następne wybory. I fala największych w historii Białorusi protestów, brutalne represje, tysiące aresztowań. I zwolnień. Zwolnienia stają się kartą przetargową w negocjacjach.

Od czasu tych protestów, co najmniej 10.176 osobom postawiono politycznie motywowane zarzuty karne. Większość uwięziono, z wyrokami od 2-15 lat. Na dziś, w więzieniach i obozach pracy przebywa prawie 900 więźniów uznanych za politycznych, w tym 113 kobiet.

Ostatnio, we wrześniu tego roku, uwolniono 25 z nich, w wyniku negocjacji między Łukaszenką i specjalnym wysłannikiem USA - John Coale- w zamian za złagodzenie przez USA sankcji wobec białoruskich firm, takich jak Lakokraska i Bellesbumprom.

System; kolejne zwolnienia, kolejne uwięzienia, trwa nadal, więc ilość przebywających w zakładach karnych utrzymuje się na tym samym poziomie. Obrońcy praw człowieka nazywają to „obrotowymi drzwiami represj ".

Wymiana

Andrzej Poczobut został wymieniony. W trakcie spotkania o samej wymianie powiedział raptem 2-3 zdania, kilka więcej o tym, że wiedział, że w jego sprawie trwają interwencje i że świadomość tego była bardzo ważna. Sprawa każdej takiej wymiany zaczyna się, kanałami dyplomatycznymi, od rozmów na szczeblu przywódców rządów, kończy na ustaleniach ministrów i szefów służb. W tym wypadku były to, jak się mawia: Waszyngton, Warszawa, Mińsk, Moskwa i Kijów. Żeby doszło do wymiany, Ukraina zrezygnowała z zatrzymanego w Warszawie rosyjskiego archeologa, A. Butyagina.

Tu i ówdzie pojawia się informacja, że Butyagin był szpiegiem. Nie ma na to ani dowodów, ani przesłanek. Był oskarżony o plądrowanie, wywożenie i niszczenie zabytków i dóbr kultury. Z wnioskiem o jego zatrzymanie zgłosiła się do polskiego sądu ukraińska prokuratura. Rosjanie chcieli mieć go z powrotem.

28 kwietnia, w Puszczy Białowieskiej, przejął wychudzonego Poczobuta premier Tusk. Otoczyli go przyjaciele. Uwolniony miał w ręku białoruski paszport, którego jakimś cudem mu nie odebrano i on sam również ani go nie spalił, ani nie podarł, jak to się zdarza. Z granicy został przewieziony do szpitala w Warszawie.

Rosjanie przywitali swojego- najwyraźniej dobrze odżywionego- bukietem czerwonych kwiatów. Archeolog Butyagin dba obecnie o zbiory Ermitażu.

W 21. wieku

O tym, jak był traktowany w więzieniu, Poczobut na Greenpoincie też nie powiedział wiele. Tyle tylko, że jako człowiek znany, może nawet słynny, nie był bity. Był zastraszany, upokarzany, ale nie bity. W jego celi okno nie miało szyb, a on z kolei nie zawsze miał ręcznik, żeby to jakoś zasłonić.

Wiadomo, że przebywał najpierw w aresztach śledczych w Mińsku, a następnie w kolonii karnej o zaostrzonym rygorze w Nowopołocku.

Może pewne rzeczy chce zostawić za sobą. Może opowie o tym w książce, którą pisze. Wygląda, że wrócił do realizacji swojego celu podstawowego; walki o prawa mniejszości polskiej i o uwolnienie więźniów politycznych, i na tym jest skoncentrowany.

Tuż po wymianie, na świeżo, opowiadał trochę o tym, jak wsadzono go do części więzienia dla skazanych na śmierć, jak kazano im krzyczeć, żeby zagłuszać jęki bitych, jak potem, już będąc w kolonii karnej, spędził 167 dni w karcerze, gdzie spał na deskach i nie miał nic, jak odcinano go od jakichkolwiek wieści z domu, obiecywano, że wyjdzie natychmiast, gdy tylko podpisze „lojalkę".

Z sali padło pytanie, czy to prawda, bo takie da się słyszeć pogłoski, że Andżelika Borys uległa presji, zdradziła. Poczobut był wyraźnie zdziwiony. Powiedział, że nic takiego nie wie i że, ilekroć przechodził koło jej celi, odczuwał ulgę i radość, że jej już tam nie ma. Powiedział też, że tak już jest, że kobiety są traktowane łagodniej.

Andżelika Borys- przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi - została aresztowana w marcu 2021 roku i oskarżona o podżeganie do konfliktów międzyetnicznych i tolerowanie nazizmu. Zarzuty te odrzuciła. Po roku w więzieniu, została przeniesiona do aresztu domowego z powodu pogarszającego się stanu zdrowia. Dwa lata później zarzuty wycofano. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uznało, że jest to „pierwsza dobra wiadomość z Mińska od dłuższego czasu". Przy tej okazji zaapelowano też o uwolnienie Poczobuta.

Aresztowane trzy inne aktywistki- Irena Biernacka, Maria Tiszkowska i Anna Paniszewa - zostały wydane Polsce z więzienia kilka miesięcy wcześniej.

O tym, że więźniowie w koloniach karnych i więzieniach przejściowych są bici i torturowani, opowiadali też inni uwolnieni. Najgorzej traktowani są ci nieprzeznaczeni na wymianę. A do więzienia trafić łatwo; za skarpetki w paski w kolorach opozycyjnej partii i za kultywowanie wrogiej kultury. Wrogiej, tzn. w tym wypadku, polskiej. Z sali padło pytanie, jak my, jak Polonia może pomóc w tej sytuacji. - Macie swoich przedstawicieli w Kongresie, swoich polityków, naciskajcie, żeby tej sprawy pilnowali, to jest jedyne i najważniejsze teraz, co można zrobić.

Andrzej Poczobut mówi też, że absolutnie na Białoruś wróci. Nie chce i nie może tak po prostu „zostawić swoich ludzi tam".

Dwa hołdy: pruski – dlaczego nie? ruski – gęba na kłódkę!

Maria Legiec z Niemiec

Polska historia utrwalana jest piórem, czcionką drukarską, pędzlem i batutą. Im silniej porusza serca i przemawia do narodowej wyobraźni, tym wspanialsze przybiera szaty w literaturze, malarstwie i muzyce. Nasze dzieje aż nazbyt często naznaczone były cierpieniem, klęską i utratą — lecz nie brak w nich również kart chwały, wielkich zwycięstw i chwil, w których Rzeczpospolita ukazywała swoją siłę i znaczenie. To właśnie te wydarzenia zasłużyły na hołd artystów i na zachowanie ich w pamięci przyszłych pokoleń, aby świadectwo dawnej wielkości nie zaginęło wraz z upływem czasu.

Tytuł mojego tekstu wskazuje na dwa dokumenty, które łączy jedna, wspólna idea, jeden cel i przyczyna powstania: miały podnosić ducha narodu, który popadł w „niełaskę historii". Myślę tu o dziełach wielkiego twórcy pędzla, zrodzonego z ojca - Czecha, z niemieckiej matki, którego serce po brzegi wypełniała miłość do kraju, którego symbolem jest biały orzeł z koroną na głowie. Mówię tu o Janie Matejce, dla którego patria - ojczyzna nad Wisłą stała się najwyższą miarą wartości człowieka, jego godności i obowiązku wobec narodu.

I temu tematowi poświęcił on całe swoje życie, spędzone, w Krakowie w latach od urodzenia w 1838 do śmierci w1893, wyjąwszy lata studiów i podróży artystycznych: w Monachium (1858–1859), w Wiedniu (od 1860), a później wielokrotnie wyjeżdżał m.in. do Paryża, Pragi, Budapesztu, Włoch i Stambułu.

Niewielu spośród wielkich artystów stworzyło w swoim życiu tak wiele dowodów umiłowania Polski — swojej ojczyzny — jak Jan Matejko. W szesnastu swoich obrazach utrwalił burzliwe dzieje kraju, z którym związał całe swoje życie i twórczość.

O dwóch z tych dzieł będzie mowa w poniższym tekście. Są to „Hołd pruski" oraz „Hołd ruski". Te dwie olbrzymie syntezy wydarzeń historycznych, będące świadectwem głębokiego patriotyzmu ich twórcy, należy osadzić w konkretnej sytuacji historycznej. Były to lata zaborów, po klęskach Powstania Listopadowego (1830–1831) i Styczniowego (1863–1864).

Hołd Pruski

„Hołd pruski" przedstawia wydarzenie z 10 kwietnia 1525 roku, kiedy to Albrecht Hohenzollern, ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego w Prusach, a następnie pierwszy książę Prus, złożył hołd lenny królowi Zygmuntowi I Staremu. Albrecht był siostrzeńcem polskiego króla — jego matka, Zofia Jagiellonka, była siostrą Zygmunta I Starego.

Obraz ten został namalowany w 1882 roku. Przedstawia historyczne wydarzenie, które odbyło się na Rynku Głównym w Krakowie, w miejscu nazywanym wówczas „Na Hołdzie" — czyli w miejscu, gdzie składano hołd. Odbył się on przed południową stroną Sukiennic, mniej więcej pomiędzy dzisiejszym wylotem ul. Brackiej a Wieżą Ratuszową. Matejko ukazał tę chwilę jako symbol potęgi dawnej Rzeczypospolitej: książę Prus klęczy przed polskim królem, składając mu hołd i uznając jego zwierzchnośc „Hołd pruski" jest wielu czytelnikom prawdopodobnie znany. Jest tak dlatego, że ten obraz był po II wojnie obecny w muzalnictwie, wiele o nim pisano, przez dziesięciolecia polska pamięć historyczna chętnie eksponowała upokorzenie Hohenzollerna przed polskim królem. Podkreślano, że niemiecki przywódca klęczący przed polskim królem to wielki triumf Rzeczypospolitej, wyrażano radość, że Niemcom się „noga pośliznęła"

Hołd Ruski

Drugim dziełem o podobnym ciężarze historycznym jest scena hołdu władców Moskwy, złożonego polskiemu królowi Zygmuntowi III Wazie. Matejko powracał do tego tematu dwukrotnie. Po raz pierwszy namalował go w 1872 roku, nadając obrazowi tytuł „Carowie Szujscy na sejmie warszawskim". Co ciekawe, na odwrocie tego obrazu sam autor umieścił datę oraz swoje inicjały. Widocznie jednak temat ten nie dawał mu spokoju, ponieważ po latach powrócił do niego ponownie. W 1892 roku, na krótko przed śmiercią, stworzył drugą, znacznie bardziej rozbudowaną wersję tej sceny, znaną jako „Hołd ruski". Do motywu Żółkiewskiego prowadzącego Szujskich przed Zygmunta III Matejko powracał zresztą przez całe życie, wykonując liczne szkice i studia związane z tym wydarzeniem.

A teraz zapraszam państwa na spotkanie oko w oko z tamtymi ludźmi, z tamtą atmosferą - i niech to będzie „lekcja historii" dla prawnuków tych, którzy wtedy byli tego świadkami:

Jest 29 października 1611 roku. Plac Zamkowy w Warszawie, husaria walcząca pod Kłuszynem strojna w żupany i kontusze, pasy i wysokie buty, na głowie – szyszaki, na plecach skrzydła z piórami, a na ich czele hetman wielki koronny, dowódca wojsk Rzeczypospolitej Stanisław Zółkiewski, który przyprowadza do Sali Senatorskiej Zamku Krolewskiego w Warszawie i rzuca przed oblicze króla Zygmunta III Wazy – trzech pojmanych pod Smoleńskiem rosyjskich jeńców: cara Wasyla IV Szujskiego, jego brata Dymitra Szujskiego, dowódcę wojsk moskiewskich i drugiego carskiego brata – Iwana Szujskego. Wszyscy trzej kłaniają się głęboko królowi, a car Wasyl Szujski ukląkł, pochylił się i ucałował ziemię przed obliczem króla. Było to wyrazem pokory, uległości i uznania swojej klęski wobec zwycięzców. Gest ten symbolizował upokorzenie pokonanego władcy i podporządkowanie się jego losowi. I to wszystko - w obecności senatorów, dworu królewskiego oraz zgromadzonej szlachty. czyli wobec reprezentantów wszystkich stanów óczesnej Rzeczpopolitej.

Przenieśmy się w czasie i wsłuchajmy się w relację z tego wydarzenia, co prawda nie dokonaną w formie stenogramu, ale opartą na starym, pochodzącym z roku 1818-ego rękopisie, zatytułowanym „Oddanie tryumfalne Wasilia Szuyskiego Cara Moskiewskiego i z bracią Jego królewskiey Mości na seymie w Warszawie". (Rękopis ten znajdował się w bibliotece Czartoryskich i został wykorzystany jako podstawa publikacji w „Pamiętniku lwowskim" w roku 1818). Oczy króla i całej Rzeczypospolitej zwrócone są na Zółkiewskiego, który wlasnie 4 lipca 1610 roku rozbił armię moskiewską pod Kłuszynem, czym ułatwił 12 września 1610 wkroczenie wojsk polskich do Moskwy i doprowadził 27 lipca 1610 do detronizacji Wasyla IV Szujskiego.

Tak oto mogła brzmieć oracja Żółkiewskiego, tego pogromcy potężnych władców Rosji i księstwa moskiewskiego;

Miłościwi Panowie Bracia!

Bywało siła triumfów, bywało za przodków naszych siła zwycięstw, ale hospodara moskiewskiego tu stawić, głowę i rząd państwa jego przed Majestatem Króla Jegomości przyprowadzić — toć rzecz niepospolita! Azaliż mało to, iż wojsko moskiewskie, tak mnogie i potężne, pod Kłuszynem przed garścią naszego rycerstwa legło? Azaliż mało to, iż Moskwa sama bramy swe przed chorągwiami Rzeczypospolitej otworzyć musiała?
Niechaj tedy sława tego czynu po wszytkim świecie idzie, iż polski oręż nie liczby się lęka, ni potęgi nieprzyjacielskiej, jeno męstwem a sercem zwycięża.
Oto dziś sam car moskiewski przed Królem Jegomością stoi! Niechże potomne wieki wiedzą, jako wielką jest sława Rzeczypospolitej, gdy jej rycerstwo ku obronie Ojczyzny miecz swój podniesie.
Bogu chwała za zwycięstwo, Królowi Jegomości za szczęśliwe panowanie, a rycerstwu naszemu — cześć i sława po wieczne czasy!

Te ostatnie słowa w mojej wyimaginowanej przemowie wodza, który rzucił na kolana przed polskim narodem władców Moskwy – niech będą okazją do kilku słów zadumy nad losem obrazu, w którym mistrz Matejko zamknął syntezę polskiej dramatycznej historii wzajemnych stosunków z państwem na wschodzie.

Przez długie lata można było odnieść wrażenie, że jedynym obrazem Jana Matejki jest ten „Hołd pruski" , o którym mówiłam wyżej. O drugim - „o Hołdzie ruskim" — najlepiej milczeć ...

A może czas wreszcie przypomnieć, że za tym obrazem stoi historia, o której powiniśmy głośno mówić. Pora usunąć nam z ust kłódkę, pora mówić o tej historii, która była przez lata „mniej wygodna" dla Polski, bo mogła osłabić więź z naszym „bratem na wschodzie" - o upokorzeniu moskiewskiego władcy lepiej było milczeć!

Bo na obrazie Matejki „Hołd ruski" - przed królem Zygmuntem III Wazą nie stoi jakiś pomniejszy książę. Stoi władca potężnej Rosji - Wasyl IV Szujski — wraz ze swymi braćmi. A przyprowadził go do Warszawy hetman - Polak - Stanisław Żółkiewski, zwycięzca Rosjan spod Kłuszyna. Wtedy, 29 października 1611 roku, wydarzyło się coś, co nawet po czterech stuleciach brzmi niemal nieprawdopodobnie: car moskiewski znalazł się przed polskim królem jako jeniec!

A przecież Moskwa była potęgą. I właśnie dlatego warto znać ten obraz, warto pamiętać Kłuszyn. Bo Kłuszyn mówi rzecz prostą, ale dla narodu niezwykle ważną: Matejko woła do nas ponad pokoleniami: Rosja jest potężna — ale nie jest niezwyciężona !

Żółkiewski pokazał to czynem. Matejko — pędzlem. I nie jest przypadkiem, że Matejko powracał do tego wydarzenia., a późniejszy obraz znany jako „Hołd ruski" powstał w 1892 roku . Wtedy

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego

T.C. Dental

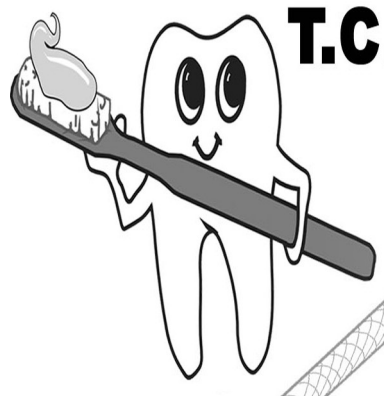

Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Mówimy po Ukraińsku

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St.New Britain, CT

przeciez Polski jako państwa nie było już od prawie stu lat. I oto polski malarz pokazuje Polakom obraz, na którym potężny car moskiewski klęczy przed polskim królem.

Jan Matejko chciał powiedzieć swoim rodakom: „Patrzcie, Moskwa może być pokonana”? Nie chcę wkładać mu w usta słów, których nie wypowiedział. Ale trudno nie dostrzec symboliki…

Matejko nie malował historii wyłącznie po to, aby pokazać, co się kiedyś wydarzyło. Jego obrazy miały przypominać Polakom, kim byli, co potrafili i jak wielką była niegdyś Rzeczpospolita. W tym sensie „Hołd ruski” był obrazem pamięci i nadziei. Ta wskazówka skierowana była do następnych pokoleń, do czasow współczesnych: naród pozbawiany państwa – musi pamiętać o swoich zwycięstwach. A szczególnie o takich zwycięstwach, które pokazują, że przeciwnik wydający się niepokonany — może zostać pokonany.

Dlatego historia Żółkiewskiego i obraz Matejki mają dla nas ogrome znaczenie: to jest lekcja dla każdego pokolenia.

Ażeby Polak nie uwierzył nigdy, że jego przeciwnik jest z natury wszechmocny, a Polska z natury bezsilna. Temu sprzeciwił się Jan Matejko, tej lekcji bały się kolejne ekipy rządzące w czasach PRL-u i ich następcy. Dlatego źródła potwierdzają, że **„Hołd ruski - Carowie Szujscy wprowadzeni przez Żółkiewskiego na sejm warszawski przed Zygmunta III w roku 1611”** przez długi czas pozostawał ukryty w magazynach. Według źródeł ”Rzeczpospolitej” do 1993 r. przechowywano go w magazynie i dopiero w roku 2011 - w 400 rocznice hołdu ruskiego zaczęto mówić o tym obrazie. 29 października 1993 pojawił się w „Rzeczpospolitej” artykuł Cezarego Gmyza i Antoniego Trzmiela pod tytułem *„Hołd ruski – obchodów rocznicy nie będzie”,* w którym zwrócono uwagę opinii publicznej nie tylko na samą rocznicę, ale właśnie na fakt, że nie planowano oficjalnych obchodów, a także na los obrazów Matejki. I od tego czasu, od 1993 znajduje się on w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Muzeum tłumaczyło, że *„nie był eksponowany, ponieważ wymagał konserwacji”.* Znaleźli się nawet „znawcy sztuki” którzy, wypełniając komunistyczna narrację - motywowali ten fakt nieudolnością twórczą tego najwybitniejszego Mistrza pedzla.

Historyczka sztuki Maria Poprzęcka krytykowała Matejkę za to, że łączy w jednym obrazie różne wydarzenia i momenty historyczne, że *„w jego wielkoformatowych obrazach nie ma jedności ani miejsca, ani czasu, ani akcji”.* Poprzęcka podaje przykłady: w **„Rejtanie”** - *Matejko połączył wydarzenia oddzielone niemal 20 latami”*, w **„Batorym pod Pskowem”** *zestawił różne miejsca i wydarzenia”*, a w **„Grunwaldzie”** *przedstawił równocześnie epizody, które historycznie nie zachodziły w tym samym momencie”.* Culture.pl wylicza długą listę zarzutów krytyków, ktorzy wymieniają określenia dotyczące „nadmiernego patosu, pretensjonalności, melodramatyzmu, nagromadzenia postaci w jednym planie i nieumiejętności stworzenia iluzji przestrzennej.

Dlaczego jedno wydarzenie (ukłon pruski) było przez pokolenia budowane jako element narodowego kanonu, a drugie (ukłon ruski) — choć przedstawione przez tego samego Matejkę — mogło niemal zniknąć z polskiej świadomości?

Dlaczego przez tyle lat o „Hołdzie pruskim” było wolno mówić głośno, a o „Hołdzie ruskim” — ciszej? Znacznie ciszej! Z kłódką na gębie …

Maria Legiec

Gawędy Jędrusia Ciupagi

Kurier Michał



Wojna. Wiadomość była wstrząsem dla wszystkich Polaków. Niemcy szybko opanowali Bieszczady. Ale i tu, na tej ziemi, powstał ruch oporu przeciwko okupantom. Polacy nie poddawali się łatwo. Kurierzy wyruszali na Węgry, pokonując górskie bezdroża. Jednym z nich był Michał. Żołnierz Armii Krajowej. Tego dnia w małym pokoiku na poddaszu jednego z lokali gastronomicznych czekał na przesyłkę. Trasę znał na pamięć. Pukanie do drzwi przerwało jego rozmyślania.

W drzwiach stał „Rudy”, dowódca Michała. Dziś misja specjalna. Ta dziewczyna musi za wszelką cenę dotrzeć do celu. Ma przy sobie niesłychanie ważne materiały. Zza framugi wysunęła się śliczna postać. *Jestem „Armina”* powiedziała, podając smukłą, pachnącą dłoń. *„Żbik”* przedstawił się Michał.

Znał zasady konspiracji. Wiedział, że nikt nie może o sobie za wiele wiedzieć.

Zostali sami. *Musisz się przespać. Ruszamy nocą. Tak będzie bezpieczniej. Rankiem patrole OUN wzmagają patrole.* Dziewczyna miała małą walizkę. *W razie wpadki udajemy zbłąkanych turystów.*

Słońce wstawało ponad górami, gdy dochodzili do granicy ze Słowacją. Na małej polanie postanowili odpocząć. Nie zdążyli…Kilku ludzi z karabinami otoczyło ich szczelnie. Zacierali ręce. Kiedy padły pytania, co tu robią, nie czekali na odpowiedź. W ruch poszły pięści. Jutro wszystko wyśpiewacie na posterunku w Cisnej. Do wieczora siedzieli związani i czekali na kolejne ofiary. Pod wieczór przywódca kazał zaprowadzić ich do swojego domostwa.

Był już wieczór. Głodni, spragnieni, nie mieli kropli wody w ustach. Wylądowali w zimnej piwnicy. Rankiem otwarły się drzwi. Do środka wszedł wartownik. Po chwili usłyszeli rozmowę. Dziewczyna prosiła, by mogła podać mleko i chleb więźniom. Michał doskonale znał język ukraiński. Słyszał rozmowę. *Twój brat kategorycznie zabronił. Lachy mają zdychać z pragnienia i głodu. Pojechał do dowódcy. Jutro osobiście ich odwieziesz do Cisnej na posterunek.* Dziewczyna jednak nalegała. W końcu wartownik ustąpił. Pojawił się cień szansy na ucieczkę. Był sam.

Mieli jednak związane ręce. Najpierw rozwiązał więzy dziewczyny. Piła i jadła zachłannie. Kiedy przecinał pęta Michała, uderzenie w twarz pozbawiło go na chwilę przytomności. Porwał karabin. Nie oglądając się za siebie, umknęli w las. Udało się - dotarli na alarmowy punkt kontaktowy. Tu zostawił dzielną kurierkę.

Przez długi czas przenosił meldunki i przeprowadzał ludzi przez granicę. W Polsce wojna dobiegła końca. W Bieszczadach rządy krwawych rezunów trwały w najlepsze. Płonęły domy, ziemia była skąpana we krwi. Michał wstąpił w szeregi MO.

W okolicach Smereka oddział przemykał między drzewami. Kilka godzin temu wymordowano kolejnych mieszkańców. Gdy przybyli na miejsce, dopalały się zgliszcza. Ze studni wyciągnięto zwłoki dziecka. Ślad wskazywał kierunek ucieczki leśnych oprawców.

Ruszyli w pościg. Nagle zza drzew odezwał się niemiecki MG. Michał poczuł straszliwy ból w nogach. Ostatkiem sił wczołgał się w maliny. Jazgot broni mieszał się z krzykami rannych i zabitych. Zapadł w ciemność. Obudził go ból i pragnienie. Było mu wszystko jedno. Resztką sił wyczołgał się na leśną drogę.

Po raz kolejny świat zawirował i głowa opadła bezwładnie. Obudził się na sianie. Ktoś podawał mu wodę, którą pił zachłannie. Usłyszał głos. Już gdzieś kiedyś go słyszał.

Cicho, jestem Milena. Znalazłam cię na drodze. Wiem, kim jesteś. Jeśli mój brat cię tu odkryje, zamęczą nas oboje. A więc trafił do tego samego obejścia, z którego kiedyś uciekł. Parszywy pech. Pewnie chcą go podleczyć, by mógł dłużej umierać i więcej powiedzieć. Zimny dreszcz przeszedł mu po plecach. Wiedział, jakie metody stosuje UPA.

Gorączka paliła ciało. Nie mógł się ruszać. Rany bolały niemiłosiernie. W każdej chwili mogła wdać się gangrena. Milena przyszła wieczorem. *Jutro, skoro świt, ruszamy do lekarza do Baligrodu. Wiem, że znasz ukraiński. Gdy nas zatrzymają, jesteś moim kuzynem. Zbierałeś grzyby i trafiłeś na potyczkę.* Na dworze było jeszcze ciemno, gdy Milena wymościła wóz słomą. Z największym trudem umieściła tam Michała. Zapytał, dlaczego to robi. Westchnęła i zaczęła opowiadać. *Mieszkam sama z bratem. Ojciec był Polakiem, matka Rusinką. Gdy wszystko się zaczęło, mój brat, chrzczony w kościele, przepisał się na grekokatolicyzm. Mnie chrzcili w cerkwi, jak każe obyczaj. Kiedy powstał OUN, brat był zagorzałym działaczem. Wraz z kilkoma innymi polowali na takich jak wy. Ojciec nie mógł tego przeżyć. Popadł w straszną zgryzotę. Pewnej niedzieli ubrał się w świąteczne ubranie i powiesił na jabłoni. Matka odeszła tydzień później. Nie mogła żyć bez niego. Zostałam sama z bratem. On teraz dowódcą roju. Sam czort wie, gdzie przebywa. Wpada czasem po żywność. A ja sama prowadzę gospodarstwo, choć ciężko.* Wóz podskakiwał na wyboistej drodze. Na czole Michała srebrzyły się krople potu. Strasznie cierpiał. Dopiero teraz przyjrzał się dziewczynie. Była śliczna. Czarne, długie włosy zaplecione w warkocz. Ciemne brwi i zielone oczy. W oddali usłyszeli tętent końskich kopyt.

Nie było szans na ucieczkę. Kilku konnych otoczyło wóz. Padło pytanie. Milena bez wahania opowiedziała historię, którą ustalili. Nie przekonało to jednak dowódcy patrolu. *Pojedziecie z nami. Tak się składa, że sam „Chriń” jest w okolicy. On zadecyduje, co z wami zrobić i dowie się, kim jesteście.* Milenie i Michałowi ścierpła skóra na plecach. Nie nalegała. Wiedziała, że błagania tylko pogorszą sytuację. Tuż obok Zachoczewia skręcili w las.

Z rozmowy, jaką prowadzili banderowcy, wynikało, że szykuje się atak na kopalnię ropy. W okolicy koncentrowały się oddziały, by jednym uderzeniem wszystko zniszczyć. W pobliżu krążyły patrole, by nikt niepowołany nie popsuł planów. Leśna polana roiła się od banderowców. Wóz wzbudził spore zainteresowanie, szczególnie piękna Milena. Wtem jeden z upowców krzyknął. *To Polak! Pod Smerekiem dostał serią po nogach! Rozpoznaję go po ubraniu!*

Natychmiast przeszukano kieszenie Michała. Pech chciał, że w jednej z nich były talony na żywność dla milicjantów. To był wyrok na oboje. Michał postanowił umierać z godnością. Żal mu było dziewczyny. Miną godziny, zanim ją zamęczą. W pewnym momencie sam „Chriń” stanął nad nimi. Uderzył Milenę tak silnie w twarz, że straciła przytomność. *Przywiązać te ścierwa do wozu. A z nią możecie się zabawić.* Michał zamknął oczy. Nie mógł na to patrzeć.

Nie wiedział, że wszystkiemu z boku przygląda się brat Mileny. Kiedy oprawcy odeszli, Michał poczuł ostrze noża na nadgarstkach. *W słomie leży odbezpieczony schmeisser. Obok macie magazynki. Jedźcie. Za polaną jest wąwóz. Dojedziecie do Baligrodu.* Granaty rozerwały się przy ognisku. Krzyk rannych mieszał się z przekleństwami.Brat dotrzymał słowa. Milena resztką sił ruszyła wozem. Michał chwycił broń i otworzył ogień do ścigających ich ludzi.

Dotarli do Baligrodu. Lekarz zajął się rannym. W tym samym czasie kompania alarmowa ruszyła w kierunku Zachoczewia. Zdążyli w ostatnim momencie. Atak został odparty. Kilka tygodni później Michał stanął na nogi. Milena była przy nim przez cały ten czas.

W końcu postanowiła wrócić. *Tu się urodziłam i tu zostanę.* To były jej ostatnie słowa.

Michał nigdy więcej jej nie zobaczył. Nie wiedział, czy przeżyła, czy ktoś ją rozpoznał i jak potoczyły się jej losy. Do końca życia pamiętał dziewczynę, która uratowała mu życie.

Jędruś Ciupaga

Dni trenera Jana Urbana w piłkarskiej reprezentacji Polski są policzone...



Jan Urban

Choć z wyjazdowego meczu przeciwko Bośni i Hercegowinie polski zespół nie przywiózł ani jednego punktu, a wrześniowo-październikowa kampania reprezentacyjna była – delikatnie rzecz ujmując – mało udana, selekcjoner Jan Urban może być spokojny o swoją posadę. Przynajmniej do listopadowych meczów w Lidze Narodów, co można było wywnioskować, że stanowiska prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezarego Kuleszy.

Gorąca atmosfera wokół Jana Urbana. Czy to faktycznie wina selekcjonera?

Trener Urban przeszedł krótką drogę, od docenianego przez przedstawicieli mediów selekcjonera, do tego, w którego umiejętności niewielu już wierzy. A coraz częściej pojawiają się mało pochlebne komentarze pod adresem tego, co w ostatnich tygodniach robił szkoleniowiec prowadzący piłkarską reprezentację Polski.

– Grożą nam również „ciężary" w walce o EURO 2028. Brak tej imprezy to byłoby już zdecydowanie za dużo. Nie zgadzam się, że nie mamy jakościowych piłkarzy. A nawet jeśli jest w tym ziarenko prawdy (mikroziarenko), to jeżeli ktoś podejmował się tej pracy, nawet mając takie zdanie, powinien z dbałością przygotować się do wyznaczonych celów. Przecież nie chodziło jedynie o „załatwienie" sprawy Roberta Lewandowskiego. To zrobiłby każdy i Jana Urbana nie ma za co chwalić.

Rzeczywiście, miejsce w trzecim koszyku przed eliminacjami ME 2028, jest czarnym scenariuszem. Kadra pod batutą Jana Urbana zagra jednak jeszcze co najmniej dwa mecze Ligi Narodów, po której właściwie wszyscy będą już wiedzieć, na czym stoi przyszłość. W listopadzie b.r. najpierw Polacy zagrają na wyjeździe z Rumunią (14.11), a następnie na swoim terenie, tj. Tarczyński Arenie we Wrocławiu ze Szwecją (17.11).

Czy PZPN widzi jeszcze wspólną przyszłość z trenerem Urbanem? Wydaje się, że na tu i teraz, trudno pozytywne zakończenie tej historii, która trwa przecież dopiero od połowy ubiegłego roku.

Przeciętna forma reprezentacji Polski. Dni Jana Urbana są policzone?

Reprezentacja Polski w rozgrywkach Ligi Narodów UEFA w trzech otwierających meczach zanotowała... trzy różne rezultaty, biorąc pod uwagę dorobek punktowy. Polacy rozpoczęli od remisu na PGE Narodowym z Bośnią i Hercegowiną (0:0). Następnie zespół trenera Jana Urbana przegrał na wyjeździe ze Szwecją (1:3). I do tego trzeba dopisać najkorzystniejszy rezultat, czyli rozgromienie Rumunii (6:0), ponownie na stadionie w Warszawie.

W ostatnim meczu przerwy wrześniowo-październikowej Polska przegrała na wyjeździe z Bośnią i Hercegowiną (0:1). Tym samym na koncie zespołu trenera Urbana widnieje smutny bilans czterech meczów LN i... czterech punktów na koncie. Co z pewnością nadal stawia znaki zapytania w kontekście przyszłości selekcjonera.

Polacy po raz pierwszy w historii rozgrywek LN występują w dywizji B. To efekt degradacji, którą zanotował zespół prowadzony przez poprzedniego selekcjonera Michała Probierza. Decydujący o spadku z dywizji A mecz Polacy przegrali na swoim terenie, kiedy to okazali się minimalnie słabsi od Szkotów (1:2).

To zresztą trudne miesiące dla kadry piłkarzy. Polacy pod ręką Jana Urbana, pomimo całkiem udanego finiszu w grupie eliminacyjnej, nie zdołali dostać się na MŚ 2026. Do szczęścia zabrakło jednego zwycięstwa. Polska rozpoczęła bowiem strefę barażową UEFA od wygranej w półfinale nad Albanią (2:1). W starciu finałowym Polacy nie zdołali jednak znaleźć sposobu na Szwedów (2:3), tym samym grzebiąc swoje nadzieje na mundial.

Tyle Hubert Hurkacz zarobił w Chinach. Może jeszcze sporo dołożyć

Hubert Hurkacz ma za sobą bardzo udane tygodnie w Chinach. Polak

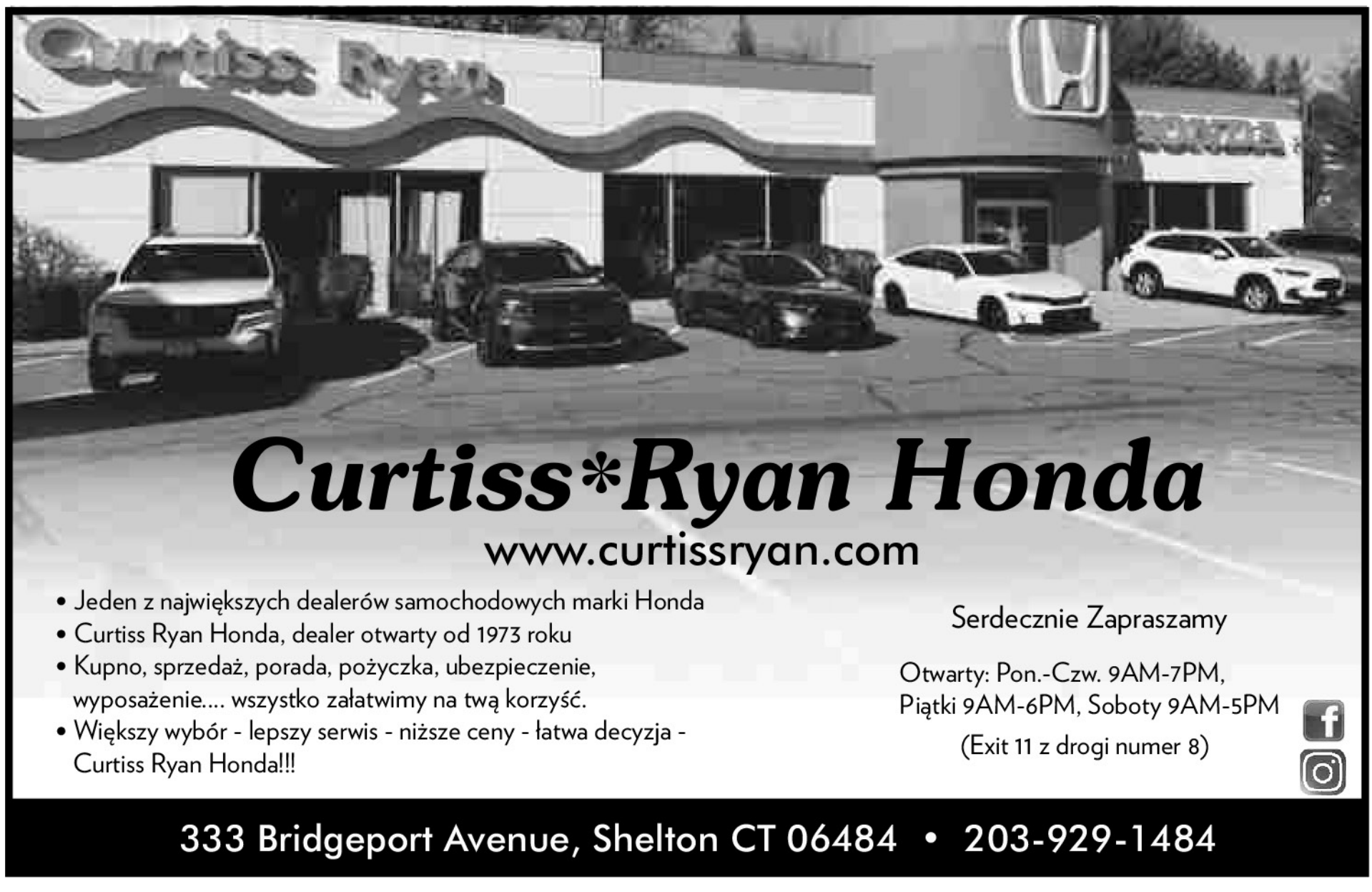

najpierw dotarł do finału turnieju ATP 250 w Chengdu, następnie osiągnął półfinał ATP 500 w Pekinie, a teraz pokonał już pierwszą przeszkodę w Masters 1000 w Szanghaju. Zarobił już prawie 1,5 mln zł.



Hubert Hurkacz

W Chengdu Hurkacz dotarł do finału, w którym przegrał z Alejandro Davidovichem Fokiną. Za awans do decydującego meczu otrzymał 107 tys. 375 dol. Przy kursie 3,91 zł za dolara daje to około 419 tys. 836 zł.

Jeszcze większą premię Polak wywalczył w Pekinie. Jego marsz w China Open zakończył się dopiero w półfinale, za który organizatorzy przewidzieli 219 tys. 925 dol. To około 859 tys. 907 zł.

Tym samym za dwa ostatnie turnieje Hurkacz zarobił już 327 tys. 300 dol., czyli około 1 mln 279 tys. 743 zł.

Hubert Hurkacz świetnie zaczął turniej w Szanghaju

Na tym jednak nie koniec. W Szanghaju 29-latek rozpoczął rywalizację od zwycięstwa nad Jamesem Duckworthem. Sam awans do drugiej rundy turnieju Shanghai Masters oznacza dla niego kolejne 36 110 dol., a więc około 141 190 zł.

Łącznie daje to już 363 410 dol., czyli około 1 mln 420 tys. 933 zł zarobionych podczas chińskiej części tournée.

Hurkacz może jednak znacząco poprawić ten wynik. Za awans do trzeciej rundy Shanghai Masters przewidziano 61 865 dol., za 1/8 finału 105 720 dol., za ćwierćfinał 193 645 dol., za półfinał 340 190 dol., a za finał 612 340 dol. Triumfator całego turnieju otrzyma natomiast aż 1 mln 151 380 dol.

Oznacza to, że jeśli Hurkacz sięgnie w Szanghaju po tytuł, sama premia za zwycięstwo wyniesie około 4 mln 501 tys. 896 zł. Co ważne, w powyższym zestawieniu mówimy o premiach przypisanych do osiągniętej fazy turnieju, a nie o sumowaniu wszystkich rund.

Prezydent UEFA z kluczową decyzją...

Prezydent UEFA Aleksander Ceferin będzie się ubiegał o kolejną kadencję na czele organu zarządzającego europejskim futbolem. To jednocześnie potwierdzenie, że zmniejsza się grono potencjalnych kandydatów mogących rzucić wyzwanie Gianniemu Infantino w marcowych wyborach na prezydenta FIFA.



Alexander Ceferin

Słoweniec, który już w sierpniu zapowiadał, że nie będzie rywalizował z Infantino o stanowisko szefa Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, potwierdził w czwartek zamiar ubiegania się o reelekcję w europejskim futbolu — podczas 51. Zwyczajnego Kongresu UEFA, zaplanowanego na 22 kwietnia w Astanie.

O swoich planach poinformował w Berlinie prezesów i sekretarzy generalnych 55 krajowych związków piłkarskich zrzeszonych w UEFA. Tym samym wycofał się z wcześniejszej decyzji o ustąpieniu po wygaśnięciu mandatu.

— Chcę podziękować krajowym związkom za okazane zaufanie. W ostatnich latach mierzyliśmy się z niezwykłymi wyzwaniami, stawiając im czoła jako jeden zespół. Przed nami wciąż wiele ważnej pracy, dlatego przyjąłem ich prośbę [o ponowny start] — powiedział Ceferin.

Jego deklaracja pojawiła się w momencie, gdy krajowe związki piłkarskie zrzeszone w UEFA kontynuują starania o zmiany w strukturach FIFA.

8 października UEFA poinformowała, że wszystkie jej federacje krajowe — z wyjątkiem federacji Azerbejdżanu — poparły propozycje reformy FIFA.

„(...) Ponownie podkreśliły, że straciły zaufanie do obecnego kierownictwa FIFA. Sama reforma instytucjonalna nie wystarczy. FIFA potrzebuje również nowych władz: osoby szanowanej i potrafiącej jednoczyć środowisko, głęboko zakorzenionej w świecie futbolu, posiadającej wizję i doświadczenie niezbędne do kierowania organizacją, cieszącej się zaufaniem w różnych regionach świata oraz wykazującej niezachwiane zaangażowanie na rzecz rozwoju, reform, uczciwości i niezależności” — przekazała UEFA.

Dzień wcześniej były piłkarz reprezentacji Szwajcarii Ramon Vega ogłosił, że zamierza wystartować w przyszłorocznych wyborach władz FIFA, stając do rywalizacji z rodakiem, Giannim Infantinem. To pierwsza osoba, która publicznie zadeklarowała chęć zmierzenia się z urzędującym szefem FIFA przed upływem terminu zgłoszeń wyznaczonego na 18 listopada.

Infantino mierzy się z rosnącym sprzeciwem, szczególnie po tym, jak w lipcu zaproponował utworzenie firmy zajmującej się organizacją mistrzostw świata o wartości 20 mld dol., w której 20 proc. należałoby do prywatnych inwestorów.

Śmiała propozycja upadła po tym, jak 55 członków UEFA zagroziło bojkotem mistrzostw świata i wszystkich innych rozgrywek FIFA. Konfederacja Piłki Nożnej Ameryki Północnej, Środkowej i Karaibów (CONCACAF) i Azjatycka Konfederacja Piłki Nożnej (AFC) również wyraziły sprzeciw, wobec tego planu.

FIFA zawiesiła projekt częściowej prywatyzacji swoich największych turniejów.

Jej szef zaproponował przeprowadzenie niezależnej analizy procesów decyzyjnych w FIFA i zapowiedział konsultacje z konfederacjami, krajowymi związkami członkowskimi oraz innymi zainteresowanymi stronami w sprawie usprawnienia procesu decyzyjnego w tej organizacji.

Na podstawie: PAP, informacje własne
Andrzej Więciorkowski





Jasio wraca ze szkoły.
– Mamo, pani dziś pochwaliła mnie przed całą klasą!
– Naprawdę? A co powiedziała?
– Że wszyscy są głupi, tylko Jasio jest głupi jak but!

***

Nauczycielka pyta:
– Jasiu, ile to jest dwa plus dwa?
– Cztery.
– Bardzo dobrze!
– Bardzo dobrze? Proszę pani, to było wręcz doskonale!

***

Rozmawiają dwie krowy na łące.
– Muuu!
– No właśnie, chciałam powiedzieć to samo.

***

Lekarz do pacjenta:
– Ma pan coś na sumieniu?
– Nie, panie doktorze, tylko na plecach.

***

Syn pyta ojca:
– Tato, co to jest pech?
– Pech, synku, to jest wtedy, kiedy kromka chleba spada masłem do dołu.
– A jak spadnie masłem do góry?
– To znaczy, że posmarowałeś nie tę stronę.

***

Przychodzi baba do lekarza i mówi:
– Panie doktorze, wszyscy mnie ignorują.
– Następny proszę!

***

Pani w szkole pyta:
– Dzieci, kto mi powie, gdzie leży Kraków?
Zgłasza się Jasio:
– Na stronie trzydziestej czwartej w atlasie!

***

Żona do męża:
– Kochanie, jutro rano upiekę ciasto.
– A dlaczego mi to mówisz już dzisiaj?
– Żebyś zdążył kupić tabletki na żołądek.

***

Dwie kury rozmawiają:
– Słyszałaś? Gospodarz kupił nową lodówkę.
– No i co z tego?
– A to, że na drzwiach przykleił zdjęcie rosołu.

***

Mama do Jasia:
– Jasiu, dlaczego masz w dzienniczku dwóję z geografii?
– Bo pani pytała, gdzie są Himalaje.
– No i?
– Powiedziałem, że ty je gdzieś schowałaś, bo ciągle sprzątasz.

***

Policjant zatrzymuje kierowcę:
– Czy pan wie, że jechał pan sto dwadzieścia na godzinę?
– Ale ja jadę dopiero od dziesięciu minut!

***

Na lekcji przyrody:
– Jasiu, wymień pięć zwierząt żyjących w Afryce.
– Trzy lwy i dwie zebry!

***

Spotykają się dwa ślimaki. Jeden ma guza na głowie.
– Co ci się stało?
– A, potrąciła mnie wczoraj rozpędzona żółwica.

***

Klient w restauracji:
– Kelner, w mojej zupie pływa mucha!
– Proszę mówić ciszej, bo wszyscy będą chcieli.

**

Wnuczek pyta babcię:
– Babciu, a ty byłaś kiedyś młoda?
– Oczywiście, kochanie.
– To dlaczego nie masz żadnych zdjęć w telefonie?

***

Nauczyciel pyta:
– Kto wie, co to jest plagiat?
Małgosia podnosi rękę:
– To jest wtedy, kiedy ktoś odpisuje, a ktoś inny dostaje za to jedynkę.

***

Tata ogląda świadectwo syna.
– Same trójki... Synu, jak ty to wytłumaczysz?
– Tato, przecież wiesz, że nie lubię przesadzać.

***

Przychodzi pies do sklepu:
– Poproszę kilogram kiełbasy.
Sprzedawca zdumiony:
– Gadający pies?!
– Spokojnie, ja tylko po zakupy, nie na rozmowy.

***

Jasio pisze wypracowanie o kocie. Nauczycielka czyta i mówi:
– Jasiu, przecież to jest słowo w słowo to samo, co napisał twój brat w zeszłym roku!
– No bo to ten sam kot, proszę pani.

***

Teściowa dzwoni do zięcia:
– Przyjadę do was na tydzień.
– Mamo, a na który tydzień? Bo ja muszę zdążyć się rozchorować.

***

Lekarz mówi do pacjenta:
– Musi pan rzucić słodycze, tłuste jedzenie i siedzenie przed telewizorem.
– A na co mi takie życie, panie doktorze?
– Za to będzie dłuższe.

***

Pani pyta w przedszkolu:
– Kasiu, co robi twój tata?
– To, co mama mu każe.

***

Dwóch myśliwych wraca z polowania.
– No i jak, upolowałeś coś?
– Tak, katar.

***

Synek do mamy:
– Mamo, czy krokodyle latają?
– Nie, synku, nie latają.
– A tata powiedział, że wczoraj w pracy jego szef latał jak krokodyl!
– No to tata musi pilnie zmienić pracę.

***

Na lekcji matematyki:
– Jasiu, masz dziesięć cukierków i dasz połowę Małgosi. Ile ci zostanie?
– Dziesięć.
– Jak to dziesięć?

Dla Milusińskich

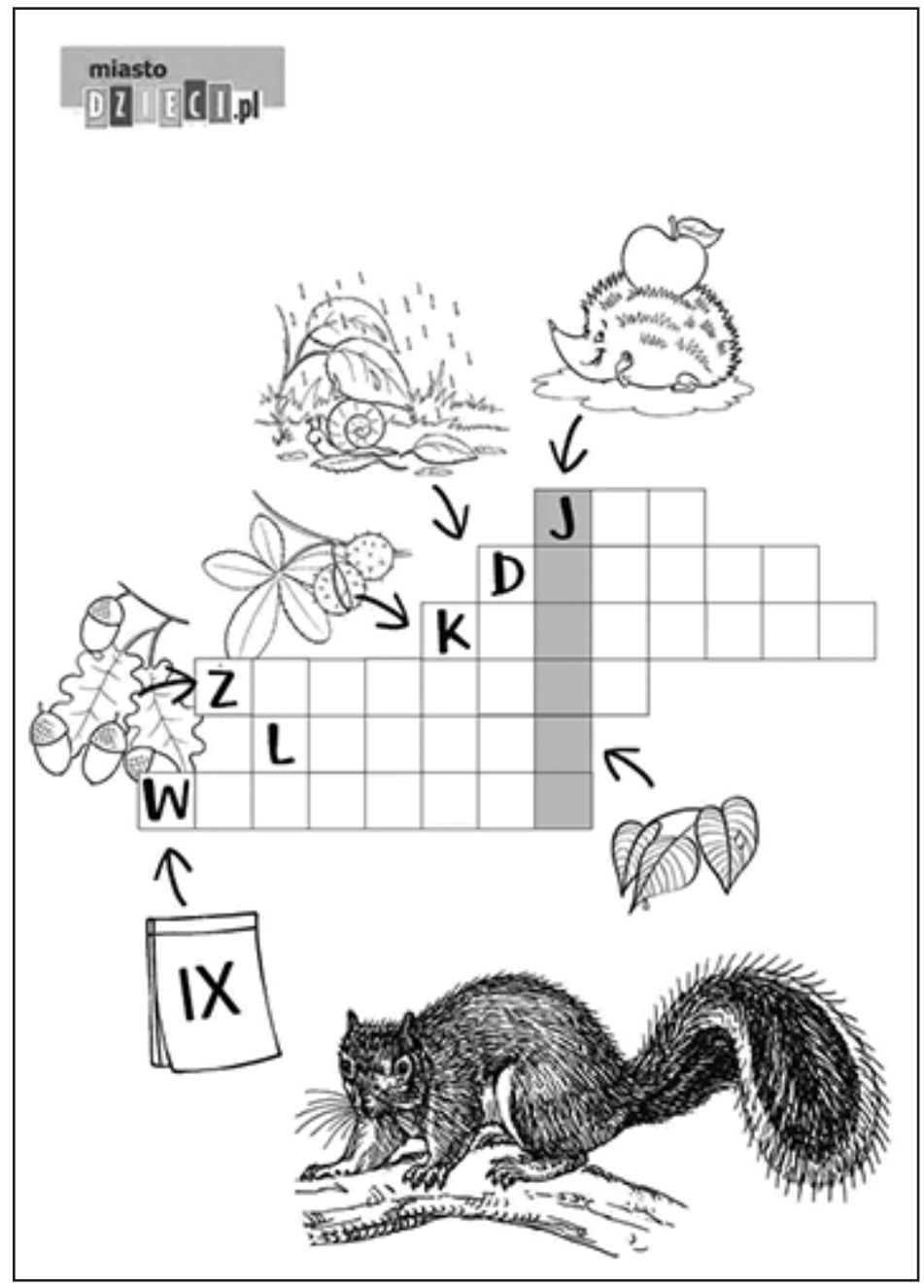

– Bo ja nie znam żadnej Małgosi.

***

Klient w sklepie z odzieżą:
– Czy mogę przymierzyć ten garnitur na wystawie?
– Oczywiście, ale mamy też przymierzalnię.

***

Babcia pyta wnuczka:
– Czemu nie odpisujesz na moje wiadomości?
– Babciu, bo ty piszesz SMS-y z kropką na końcu i myślę, że jesteś na mnie zła.

***

Jasio pyta tatę:
– Tato, czy możesz mi pomóc w zadaniu domowym?
– Nie, synku, to nie byłoby uczciwe.
– Wiem, ale spróbuj chociaż raz.

***

Mama do córki:
– Kasiu, posprzątaj pokój!
– Mamo, ale ja tam przecież nic nie ruszałam.
– No właśnie, dlatego trzeba posprzątać.

***

Przychodzi zając do sklepu:
– Czy jest marchewka?
– Nie ma.
Następnego dnia znowu:
– Czy jest marchewka?
– Nie ma! Jak jeszcze raz zapytasz, to przybiję ci uszy gwoździami do lady!
Trzeciego dnia:
– Czy są gwoździe?
– Nie ma.
– To czy jest marchewka?

***

Toczy się sprawa w sądzie. Na kolejnego świadka zostaje wezwana sekretarka szefa: młoda, urocza blondynka.
- Czy wie Pani, co panią czeka za składanie fałszywych zeznań?? - pyta sędzia po przesłuchaniu kobiety.
- Tak! - odpowiada z uśmiechem dziewczyna. - Szef mi coś wspominał o dwustu tysiącach dolarów i futrze z norek.

***

Jadę z kolegą samochodem, skrzyżowanie, czerwone światło, a on po gazie i przejeżdża.
- Co robisz! Miałeś czerwone!
- Szwagier zawsze tak jeździ.
Następne skrzyżowanie i sytuacja się powtarza: po gazie i przejazd na czerwonym świetle.
- Znowu miałeś czerwone światło!
- Szwagier zawsze tak jeździ.
Na kolejnym skrzyżowaniu mamy zielone światło, kumpel hamuje i zatrzymuje się.
- Teraz możesz jechać, mamy zielone.
- A jak szwagier pojedzie?

***

Mężczyzna myje swój samochód, wyciera, przytula i że smutkiem go głaszcze. Sąsiad go pyta:
- Sąsiedzie, sprzedajesz swój samochód?
- Nie, moja żona zrobiła prawo jazdy.

Opracował Jacek Zawojski

Anna Tomiak
„Jurata. Cały ten szpas”

Trudno nam sobie dzisiaj wyobrazić entuzjazm, jaki panował w Polsce po odzyskaniu niepodległości i ostatecznym określeniu granic państwowych w roku 1920. Szczególną euforię budził powrót nad Bałtyk. Długość granicy morskiej była niewielka, Gdańsk miał status „wolnego miasta”, a to wymuszało budowę nowej, niezależnej od Niemiec infrastruktury – tak powstała Gdynia. Budowa portu, stoczni, potem obiektów wojskowych nie przysłoniły marzenia o stworzeniu nad morzem niezależnego od Sopotu polskiego kurortu. Utworzono spółkę, pozyskano tereny, zaczęto gromadzić fundusze i tak narodziła się Jurata. O tempie zagospodarowania Helu niech świadczy fakt, że linię kolejową Puck – Hel uruchomiono w ciągu niespełna dwóch lat! Tak modernizowała się cała Polska, a losy Juraty jak w zwierciadle pokazują losy całego kraju.



Książka Anny Tomiak „Jurata. Cały ten szpas” jest ciepłą opowieścią o miejscu, które nieodmiennie kojarzy jej się z dzieciństwem. Autorka pisze o miejscach i ludziach znanych z młodości, a także o osobistościach z pierwszych stron gazet. Zastanawiając się nad wyjątkowością Juraty, podkreśla jej walory wynikające z położenia, uroki wydm i wszechobecnych sosen, a także niezwykły klimat tworzony przez stałych bywalców. Wśród nich przed II wojną były takie znakomitości jak: prezydent Mościcki, Wojciech Kossak, czy śmietanka aktorska Warszawy, a także przedsiębiorcy i bankierzy. Wojna zniweczyła plany rozbudowy, ale nie zniszczyła Juraty, która przetrwała jako zaplecze wypoczynkowe Luftwaffe i Hitlerjugend, by ulec dopiero przemianom nowego systemu. Sukcesywnie wyburzano przedwojenne wille, powstawały kolejne ośrodki FWP, a miejsce eleganckich dam i panów zajęła „przodująca klasa robotnicza”. Jednak i wtedy dla prominentów tworzono bardziej luksusowe, jak na owe czasy, warunki do wypoczynku.

Z czasem do Juraty zaczęła przyjeżdżać nowa elita - znani twórcy kultury, którym nie przeszkadzały prymitywne warunki. Liczył się klimat spotkań i poziom dyskusji, a także możliwość szalonej zabawy: *„Wszyscy ze wszystkimi się zaprzyjaźniali i razem bawili na wakacjach. Wtedy jeszcze nie stawiano apartamentowców, nie dzielono świata na bogatych i biednych, było kameralnie i miło”*. Jurata także w tamtym czasie zachowywała swój styl i klimat pamiętany przez znanych twórców, których cytuje autorka. Pozostały po nich liczne anegdoty, znane przeboje, nucone z nostalgią do dzisiaj i pamięć o ludziach, którzy odeszli, takich jak Holoubek czy Zapasiewicz.

Osobny rozdział poświęca autorka „polskiemu Camp David”, czyli rezydencji prezydenta RP. Przypomina wakacyjny pobyt prezydenta Ignacego Mościckiego, by potem opowiedzieć o wieloletniej odbudowie i rozbudowie rezydencji przez Jolantę i Aleksandra Kwaśniewskich. Rezydencja stała się rzeczywiście miejscem wielu spotkań ze światowymi przywódcami, była także ulubionym miejscem weekendowego i wakacyjnego odpoczynku Marii i Lecha Kaczyńskich. Zdaniem wielu rozmówców autorki, fakt pobytu głowy państwa w kurorcie zawsze wpływał korzystnie na rozwój Juraty.

Wiek XXI to nowa Jurata, zabudowywana apartamentowcami ze szkła, betonu i stali. Historia toczy się dalej, a przytaczane w książce opowieści o zachłanności deweloperów są uniwersalne. Dobrze, że związana emocjonalnie z Juratą autorka podjęła próbę utrwalenia ludzkich wspomnień, dawnej architektury i klimatu, które powoli nikną pod zalewem nowoczesności. Znakomitym uzupełnieniem narracji są zdjęcia starej i nowej Juraty.

Maria Suchy

Uniwersytet Rzeszowski - UTW

Kącik Poezji

Kołysanka

Do szpiku kości
tchnę przejęty
barwą,
od której liść się plami.
Żółć mi zalewa umysł tępy
i sen mój
ciągle nie wyspany.
Rozkołysany w pajęczynie,
z boku na bok odkładam chandrę.
Czekam,
aż wiosło łódź opłynie,
a palec
skruszy ciszy wargę.
Czekam,
aż piołun smak goryczy
utopi w szkle chrzczonego wina,
a potem
może spadać gwiazda
i tęcza barwny łuk napinać.

Kazimierz Kochański

Przeistoczenia

Odlecą ptaki
- taka ich powinność.
Zostaną gniazda
i przegrzane pierze.

Przetrwa zamierzeń
ocalała prawda.
Przetrwa niewinność
w przestworzach nijakich.

Zostawią wiarę
w niezgodzie z nadzieją.
Ufność odwoła
pewność przekonania.

I w tym przebraniu
kwadratury koła
wiatry przewieją
i przywieją karę.

Kazimierz Kochański

Suplementy

Zawstydź się
bez powodu.
Z ciekawości.
Pogrąż. Stań
wśród gawiedzi
głodnej.

Wywiedź, gdzieś
poza rozum,
bez litości.
Ośmiesz dzień
po spowiedzi
płodnej.

Porzuć myśl
o radości
nierozwiązłej.
Zacznij coś,
dla zaczęcia.
Schudnij.
Rozgrzej chęć
wielbicielu
myśli chłodnej.

Uwierz w księcia
w biedaku.
W cud... nie.
W ciszy siądź,
przełknij ślinę,
spluń za siebie.
Poczuj swąd,
niestosowny,
wstrętny.

Zadrwij z tych
których pragniesz,
ty w potrzebie.
Poczuj złość.
Z bezradności
- święty.

Kazimierz Kochański

RAZEM LEPIEJ

Nad sobą się do reszty rozżal
Zasłony zasłoń, ręce załam
Bo i też ból przeżywać można
W katordze serca, duszy, ciała.

Ale zamknięta w celi domu
Na cztery spusty beznadziei
Pamiętaj, że Ci pragnę pomóc
I wielkim szczęściem się podzielić!

Kiedy ukoić chcesz krwi obieg
Bo zranił Ciebie ktoś zbyt bliski
Musisz wybaczyć również sobie
A może nawet- przede wszystkim.

I wtedy w życie z nową siłą
Pójdziesz, by ponieść w świat te słowa
Że nienawiść, to też jest miłość
Ale do własnych rozczarowań.

Krzysztof Cezary Buszman

SIÓDMA MŁODOŚĆ

Dlaczego zazwyczaj w wierszach
Co kult sławią pięknego ciała
Wielbiona jest młodość pierwsza
Jakby ostatnią być miała?

Czas nie jest na starość zgodą
Choć wciąż pędzi nas przez stulecia
Bo zawsze jest druga młodość
Aby po niej mogła przyjść trzecia!

Jeżeli więc tylko da się
Żyjmy w międzyczasie
Byśmy w każdym dniu urodzin
Byli zawsze młodzi!

Co dnia natura uparta
Pragnie zagnać starość do kąta
Lecz przed nami jest młodość czwarta
No a po niej nawet i piąta!

I choć ciężko będzie wnet ustać
To nie przyjdzie starość zrzędliwa
Ale młodość, choćby i szósta
A po niej, ta siódma- szczęśliwa!

Krzysztof Cezary Buszman

NIE DA RADY

Nie da rady dróg uprościć
Co wędrowców nie zachwyca
I niejeden z nich zagościł
W obcych sobie okolicach!

Bo dróg nie ma w prostej linii
Krętą los wytyczył trasę
Więc czy mogę siebie winić
Jeśli też zabłądzę czasem?

Lecz zapewne w tej podróży
Jakoś jest z nadzieją raźniej
Bo mi nie pozwala stchórzyć
Tylko każe iść odważnie!

Choćbym w dalszej poniewierce
Zbyt daleko już nie uszedł
Najważniejsze jest, by serce
Pożegnało piękną duszę!

Krzysztof Cezary Buszman

DZIEŁO GENIUSZA

Po co wciąż nowe Ci przedmioty
Których świat jest w nadmiarze pełen
Jeżeli sam należysz do tych
Którzy już są Geniusza dziełem?

Na zewnątrz szczęścia więc nie szukaj
Bo nikt wśród rzeczy go nie znalazł
I zrozum, że jedynie sztuka
Od zapomnienia nas ocala!

Krzysztof Cezary Buszman

Waszyngton forsuje stałe miejsce Polski w G20

Departament Stanu USA poinformował, że podczas amerykańskiej prezydencji w grupie G20, która trwa do końca listo pada 2026 roku, Waszyngton będzie zabiegał o nadanie Polsce statusu stałego członka tego forum w możliwie najkrótszym terminie. Oświadczenie przekazane Polskiej Agencji Prasowej podkreśla stabilny wzrost gospodarczy Polski oraz jej rosnącą pozycję na arenie międzynarodowej.



Według amerykańskiego resortu dyplomacji czynniki te sprawiają, że Warszawa jest odpowiednim uczestnikiem dyskusji w ramach G20. Członkowie grupy korzystali już z wkładu Polski w prace grup roboczych oraz spotkań ministerialnych zorganizowanych przez Stany Zjednoczone. Polska uczestniczy obecnie w pracach G20 na pełnych prawach dzięki specjalnemu zaproszeniu od USA. Waszyngton wcześniej wycofał zaproszenie dla Republiki Południowej Afryki, co umożliwiło udział Polsce. Jest to status tymczasowy, dlatego polscy dyplomaci dążą do przekształcenia go w stałe członkostwo. Amerykanie zaproponowali, aby w końcowym oświadczeniu grupy, które ma zostać przyjęte po szczycie przywódców w Miami w dniach 14-15 grudnia, znalazł się zapis o stałym miejscu dla Polski. Taka decyzja wymaga jednomyślnej zgody wszystkich członków, w tym Rosji. Temat będzie omawiany m.in. podczas nadchodzącej wideokonferencji szerpów, czyli przedstawicieli państw członkowskich negocjujących tekst komunikatu.

Grupa G20 zrzesza 19 największych gospodarek świata oraz Unię Europejską i Unię Afrykańską. Reprezentuje ona około 85 procent globalnego PKB i znaczną część światowego handlu. Członkostwo nie zależy wyłącznie od wielkości gospodarki, choć Polska znajduje się blisko progu dwudziestu największych podmiotów (jej PKB przekroczył bilion dolarów, a od 1989 roku gospodarka urosła wielokrotnie). Polska była już gościem G20, m.in. w latach 2017 i 2022, jednak zawsze na zaproszenie gospodarza. Polska dyplomacja prowadzi szeroką kampanię. Prezydent Karol Nawrocki planuje wizyty m.in. w Arabii Saudyjskiej, Senegalu i Argentynie, aby pozyskać wsparcie krajów Globalnego Południa.

Szef Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta Marcin Przydacz wskazał trzy możliwe scenariusze dalszej obecności Polski: pełne stałe członkostwo, status stałego gościa lub obserwatora (który posiada obecnie Hiszpania) albo kolejne zaproszenia od przyszłych prezydencji Wielkiej Brytanii i Korei Południowej.

Minister finansów Andrzej Domański, po spotkaniach w USA (m.in. w Milwaukee), wyraził przekonanie o otrzymaniu zaproszenia na kolejny rok i podkreślił atuty Polski: przykład wzrostu gospodarczego oraz wkład w dyskusje międzynarodowe. W prace zaangażowani są także minister energii Miłosz Motyka oraz minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych zaplanowano na koniec października w Atlancie. Wsparcie USA nie jest nowe. W kwietniu, po 16. rundzie polsko-amerykańskiego dialogu strategicznego w Warszawie, Stany Zjednoczone wyraziły poparcie dla przystąpienia Polski jako stałego członka. Wspólne oświadczenie dotyczyło również współpracy w obszarze obronności, energetyki i minerałów. Sekretarz stanu Marco Rubio podkreślił, że Polska zajmuje należne jej miejsce. Administracja amerykańska wskazała, że jako 20. co do wielkości gospodarka świata Polska ma istotny wpływ na globalny przemysł i finanse, a jej głos z Europy Środkowo Wschodniej jest potrzebny w G20.

Stałe członkostwo miałoby znaczenie nie tylko prestiżowe. Dawałoby Polsce stały głos w ustalaniu światowej agendy gospodarczej, wzmacniało pozycję w relacjach z największymi graczami i potwierdzało transformację gospodarczą kraju po 1989 roku. Dla UE i regionu mogłoby oznaczać lepszą reprezentację interesów Europy Środkowej. Jednocześnie eksperci zwracają uwagę na trudności proceduralne – od lat grupa nie powiększała się o nowe państwo, a uzyskanie jednomyślności jest trudne, zwłaszcza przy udziale Rosji.

Polska planuje wydatki na obronność na poziomie około 4,5% PKB w kolejnych latach. W ramach współpracy z USA Polska rozwija infrastrukturę energetyczną i obronną oraz ubiega się o członkostwo w G20 przy wsparciu Stanów Zjednoczonych.

Najbliższe tygodnie przyniosą konkretne rozmowy szerpów i dalsze działania dyplomatyczne. Szczyt w Miami wykaże, czy propozycja USA zyska szersze poparcie. Obecność Polski przy stole G20 w tym roku wzmacnia jej międzynarodową pozycję i pokazuje wagę gospodarki oraz polityki Warszawy.

https://zmianynaziemi.pl/



POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND
w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET
Aktualności, polska muzyka, koncert życzen, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące.
Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

USŁUGI

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

OFERTA PRACY

Firma przyjmie do pracy zawodowego kierowcę ciężarówek. Wymagane prawo jazdy klasy A CDL.
Zapraszamy również właścicieli ciężarówek do OO (Owners Operators).
Informacje: 860-372-9366 JanUSA express



OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478

z załączonym czekiem wystawionym na **Polonia Publishing**.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor,
WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Maria Legiec, Jacek Zawojski, Michał Węglarz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

POLISH HELPING HANDS INC







ZAJMUJEMY SIĘ OPIEKĄ NAD OSOBAMI STARSZYMI,
WIĘC JEŚLI TO JEST TWOIM POWOŁANIEM, PRZYJDŹ DO NAS,

ZAPEWNIAMY BARDZO
DOBRE WARUNKI PRACY!

15 NEW BRITAIN AVE,
UNIONVILLE, CT06085

TEL. 860-404-0499



ASK ME ABOUT
MEDICARE

CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNE
SĄ BEZPIECZNE I DOBRZE ZARZĄDZANE?

CZY JESTEŚ GOTOWY NA EMERYTURĘ?

BEZPŁATNA EDUKACJA I POMOC
Z MEDICARE
PLANOWANIEM EMERYTALNYM
RENTAMI ANNUITY / 401k / IRA

Aleksandra Mróz

licencjonowany specjalista ubezpieczeń
Medicare i na życie w stanach: CT, MA, RI, SC

tel. 860-997-3054

ola_mroz@yahoo.com
185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

Świętujmy razem Miesiąc Dziedzictwa Polskiego i 50-lecie Naszej Unii



Z tej okazji przygotowaliśmy specjalne promocje:

1. **Lokata terminowa $50,000 na 5 lat z oprocentowaniem 5% APY[1]**

2. **$600 oszczędności na złożeniu wniosku o kredyt hipoteczny - nie pobieramy opłaty za złożenie wniosku[2]**

POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

50 anniversary 1976 - 2026

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government NCUA National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency

EQUAL HOUSING LENDER

P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.

ZNAJDŹ NAS NA

Okres promocyjny rozpoczyna się 1 października i kończy 31 października 2026 r. Produkty i usługi są dostępne wyłącznie dla Członków PSFCU. Oferty, oprocentowanie, warunki i zasady mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Oferty mogą nie być dostępne we wszystkich stanach. Mogą obowiązywać inne ograniczenia. 1) APY = Annual Percentage Yield. Reklamowane oprocentowanie dotyczy 60-miesięcznej lokaty terminowej w kwocie $50,000. Inne promocyjne APY dla niższych lub wyższych kwot dostępne są na stronie www.psfcu.com. Obowiązuje opłata karna za wcześniejsze zamknięcie lokaty w wysokości dywidendy za 365 dni. Przeniesienie dywidendy spowoduje zmniejszenie oczekiwanych zysków. 2) Promocja dotyczy zakupu nieruchomości zamieszkałej przez 1-4 rodzin. Pożyczkobiorca musi spełnić standardowe wymogi kwalifikacyjne i zdolności spłaty kredytu. Kredyty z wkładem własnym poniżej 20% wartości domu wymagają wykupienia prywatnego ubezpieczenia kredytu hipotecznego (PMI).